Nr. 208. Kraków, Środa 26 Kwietnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi: [illegible]

Prenumeratę przyjmują: [illegible]

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, stemplowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nota amerykańska.

Kraków, 26 kwietnia.

(k. s.) W imieniu ludzkości i prawa wystosowały Stany Zjednoczone swoje bezterminowe ultimatum do Niemiec. Ludzkość i prawo — to najwyższe nowoczesne sankcye. Dopełniają się one wzajemnie i tkwią w sobie niejako. W pojęciu ludzkości mieści się już pojęcie prawa, rządzącego jej zbiorowością. Inaczej byłaby to raczej — »końskość« niż ludzkość. W prawie zasie doszukamy się z łatwością pojęcia ludzkości, bo dla kogoż istniałoby prawo, gdyby nie było uznających go ludzi? W ludziach tylko i dla ludzi istnieje i działa prawo.

Ale ludzkość może znajdować się w jednym z dwóch stanów: — pokoju, lub wojny. Każdemu z tych stanów odpowiada osobne prawo, które z niego właśnie bierze swój początek i swoje uzasadnienie. Nie prawa tworzą wojnę i pokój, lecz na odwrót — pokój i wojna tworzą swoje prawa. I praw tych mieszać ze sobą nie można tak, jak nie godzą się z sobą stany, z których one wynikają, — stany wojny i pokoju. Przykładać prawo wojny do stanu pokoju byłoby tak samo nielogicznem i bezcelowem, jak przykładać prawo pokoju do stanu wojny.

A właśnie czyni to Wilson, mąż uczony, który wiele myślał o państwie i jego naturze i który nie może nie rozumieć, że powołując się w ultimatum swojem na sankcyę ludzkości, to jest humanitaryzmu i prawa pokojowego, popada w sprzeczność z istotą rzeczy i z samym sobą.

Jako przedstawiciel najpotężniejszego z niewojujących dotąd państw białej rasy i aryjskiej cywilizacyi, Wilson mógł i może działać dla zasad ludzkości i prawa pokojowego o wiele bardziej celowo i skutecznie w inny sposób. — Mógł przedewszystkiem spowodować, aby przemysł amerykański nie dostarczał wojującym broni i amunicyi i nie przyczyniał się w ten sposób do przedłużania wojny, która ze swojej natury jest zaprzeczeniem zasad ludzkości i prawa pokojowego.

Kiedy Anglia, kierując się logiką swojego stanu wojny, umyśliła zużytkować swoją przewagę siły zbrojnej na morzu w tym celu, aby odciąć mocarstwom centralnym wszelki dowóz zamorski i skazawszy je w ten sposób na klęskę niedostatku czy głodu, zmusić do uznania się za pobite, prezydent Stanów Zjednoczonych mógł w imieniu ludzkości i prawa zaprotestować przeciw temu »bezprawiu« i wysłać do Londynu ultimatum bezterminowe z takiem samem uzasadnieniem wymaganiami ludzkości i prawa, z jakiem je wysłał do Berlina. Ostatecznie bowiem niema żadnej różnicy między zamiarem mordowania niewinnych ludzi zapomocą głodu, lub zapomocą zatapiania. A jeżeli już jest różnica, to chyba »na korzyść« głodzenia, bo przed zatopieniem można ratować się — przez zaniechanie podróży, przed wygłodzeniem zaś nie można ocalić się przez — zaniechanie jedzenia...

Jeżeli więc instynkt prawa i sprawiedliwości powiada Wilsonowi, że Niemcy przekraczają swoje prawo wojny, zatapiając bezbronne okręty z niewinnymi i neutralnymi podróżnymi, to dlaczegóż nie mówi mu ten sam instynkt, że Anglia przekracza o wiele swoje prawo wojny, pragnąc swoich nieprzyjaciół nie zwyciężyć w otwartym boju, ale wygłodzić. W stosunku do Niemiec Wilson zastrzegł sobie nienaruszalność komunikacyi Ameryki z Anglią. Dlaczego nie zastrzegł sobie takiej swobody komunikacyi z Niemcami w odniesieniu do Anglii?

Ta niekonsekwencya i niejednolitość postępowania wobec stron wojujących odbiera wszelką sankcyę prawną wystąpieniu obecnemu Wilsona. Albo Wilson jest moralnie dość silny, aby kusić się o narzucenie prawa pokoju stanowi wojny obu zarówno stron wojujących, albo jest stronniczym i usiłuje narzucić prawo pokoju tylko jednej stronie wojującej, respektując w całej pełni prawo wojny u drugiej.

Prezydent amerykański korzysta z luki, istniejącej na punkcie wojny podmorskiej w tak zwanem »prawie« międzynarodowem. Bo podczas, gdy prawo to zna i uznaje instytucyę efektywnej blokady na morzu, to nie zna jeszcze — blokady — pod morzem, z tego prostego powodu, że dotychczas blokady takiej jeszcze nigdy nie było, a prawo wszelkie ujmuje w swoje normy tylko stany już wytworzone, a nie tworzące się lub mogące być stworzonemi.

I wynika stąd taka jaskrawa sprzeczność wewnętrzna, że Wilson uznaje system gwałtu, zadawanego prawom neutralnych na powierzchni morza, ale wzbrania się uznać system analogicznego gwałtu, zadawanego neutralnym — pod powierzchnią morza. Blokada angielska jest dla niego uznanym stanem prawnym, ponieważ jest wykonywana na powierzchni morza, blokada zaś niemiecka jest bezprawiem, ponieważ jest wykonywana — pod powierzchnią morza.

A może w myśleniu jurydycznem prezydenta Stanów Zjednocz. odgrywa tu rolę moment owej postulowanej przez prawo międzynarodowe — efektywności tj. skuteczności blokady. Może nadpowierzchniową blokadę angielską uznaje on za efektywną, natomiast niemiecką podpowierzchniową za — nieefektywną. Gdzie jest kryteryum do mierzenia owej efektywności? Logika powiada, że efektywność można mierzyć tylko — efektem, skuteczność tylko — skutkami. Otóż niedawno niemiecki krążownik »Möwe« opłynąwszy znaczną część oceanu Atlantyckiego, wrócił z bogatemi łupami do ojczyzny, przenikając przez linię blokady angielskiej, która wskutek tego okazała się nieefektywną, więc bezprawną. Niemiecka blokada podmorska nie była dotąd efektywną. Admiralicya angielska w systematycznie ogłaszanej statystyce swej nawigacyi dowodzi, że zaledwie pół procent tej nawigacyi padło ofiarą owej niemieckiej blokady. Ale przecież nikt nie wie, o ile ten wynik blokady niemieckiej był zamierzonym lub niezamierzonym. Może właśnie blokada niemiecka zasadzała się na — egzemplaryczności a nie na systematyczności, może była ona pomyślana tylko jako system odstraszania, a nie jako system absolutnego niszczenia. A jeżeli tak, to jeszcze pozostałoby do zbadania, o ile wybór systemu odstraszania był wynikiem fizycznej niemożliwości, a o ile dyktowały go względy właśnie na humanitaryzm.

Studyując statystykę zatopień, dokonanych przez łodzie niemieckie, widzimy w niej wzniesienia i obniżenia, których nie podobna tłómaczyć czem innem, jak tylko swobodnem zwiększaniem i zmniejszaniem intenzywności działania łodzi podwodnych. Szef admiralicyi niemieckiej, o którym było wiadomo, że reprezentuje kierunek konsekwentnego wyzyskania siły niszczącej łodzi podwodnych, ustąpił niedawno. Nie mogło to znaczyć nic innego, jak tylko to, że Niemcy dla jakichś względów — może właśnie ze względu na Amerykę — nie chcą w wojnie podmorskiej dochodzić do ostatnich konsekwencyj.

Jeżeli więc obecnie Wilson mimo to występuje tak energicznie przeciw niemieckiej blokadzie podmorskiej, to może prowokuje przez to takie postawienie kwestyi: skoro Ameryka uznaje blokadę angielską, to zapewne czyni to tylko ze względu na jej wyższą efektywność, potrzeba więc podnieść odpowiednio efektywność blokady niemieckiej, a wtedy Ameryka uzna ją tak samo za uprawnioną i uspokoi swoje sumienie. A cóż to znaczy podnieść efektywność blokady niemieckiej? Oto nic innego, jak tylko otoczyć Anglię ściślejszym, niż dotąd, wieńcem łodzi podwodnych i zatapiać płynące do portów angielskich statki systematyczniej, niż dotąd. Walka łodziami podwodnemi jest okrutną. Dlatego protestuje przeciw niej Wilson. Ale jeżeli stanie się — niewypowiedzianie okrutną, wtedy Wilson będzie ją musiał logicznie uznać za uprawnioną, bo będzie — efektywną...

Oto konsekwencye »prawnego« stanowiska prezydenta Wilsona. Jest ono najoczywiściej niemożliwem do utrzymania. Jeżeli więc Wilson zechce w rzeczywistości pozostać na linii swego ultimatum, to będzie musiał bardzo rychło rozstać się z piękną pozą obrońcy »prawa i ludzkości« i zadowolić się znacznie skromniejszym gestem — sojusznika Anglii, który z jakichś powodów i dla jakichś celów spieszy jej z pomocą w chwili, kiedy szale prowadzonej przez nią wojny przechyliły się już bardzo wyraźnie w stronę jej przeciwników.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 26 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 25 kwietnia:

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny.

Położenie niezmienione.

Włoski teren wojenny.

Na południowo-zachodnim skraju płaskowzgórza Doberdo nastał po odparciu włoskich ataków względny spokój. Na północny zachód od San-Martino wdarło się kilka oddziałów w nieprzyjacielskie stanowisko, dokonało wysadzeń, poniszczyło wszystkie ciężkie miotacze min i powróciło po dokonaniu tegóż zadania według planu znowu do swoich rowów. W odcinku Zagora przyszło do ożywionych walk ogniowych.

Wierzchołek Col di Lana stał chwilami pod ogniem naszych ciężkich moździerzy.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 26 kwietnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 25 kwietnia 1916.

Zachodni teren wojenny.

Po obu stronach była czynność artyleryi i lotnicza bardzo żywa.

Na zachód od Mozy przyszło w nocy na północny wschód od Avocourt do walk granatami ręcznymi. Wykonany w kilku falach na nasze okopy na wschód od wzgórza »Mort Homme« atak rozbił się w ogniu piechoty.

Nasi lotnicy obłożyli wydatnie bombami liczne nieprzyjacielskie schronienia i miejsca etapowe. Nieprzyjacielski aparat lotniczy został ogniem obronnym zestrzelony i zniszczony koło Tahure, a drugi na wschód od Mozy. Ten, przewalając się, spadł.

Wschodni teren wojenny.

Na południowy wschód od Garbunówki załamał się ponownie rosyjski atak przy wielkich stratach.

Niemiecka eskadra lotnicza zaatakowała z obserwowanym dobrym skutkiem urządzenia dworca i magazynowe w Mołodecznej.

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Starcie na morzu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi:

Dnia 24 kwietnia rano przed wybrzeżem Flandryjskiem zjawiły się liczne siły angielskie, złożone z monitorów, kontrtorpedowców i większych i mniejszych parowców, które widocznie szukały min i rozkładały boje dla oznaczenia stanowisk celem bombardowania. Trzy nasze łodzie torpedowe, znajdujące się we Flandryi, kilkakrotnie atakowały monitory, kontrtorpedowce i statki pomocnicze, wyparły je i nie dopuściły ich do dalszego ich działania. Mimo silnej kontrakcyi nasze łodzie torpedowe nie odniosły żadnego szwanku. Siły morskie angielskie opuściły wybrzeże Flandryi.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Narady nad notą amerykańską.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 26 kwietnia.

Po powrocie kanclerza Rzeszy Bethmanna-Hollwega rozpoczęły się konferencye z odnośnemi osobistościami w sprawie traktowania noty amerykańskiej. Narady nie zostały jeszcze ukończone.

Rosyjskie oszczerstwa o postępowaniu z jeńcami wojennymi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 kwietnia.

Rząd rosyjski w swych publikacyach o traktowaniu w Austro-Węgrzech jeńców dąży do podwójnego celu: Z jednej strony stara się swym żołnierzom przedstawić stosunki w austro-węgierskich obozach dla jeńców wojennych w możliwie czarnych barwach, z drugiej zaś chce uprzedzić usprawiedliwione skargi na skandaliczne traktowanie austro-węgierskich jeńców wojennych w Rosyi. W tym celu rozpowszechniono tam w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy w rozmaitych językach broszurkę, jakoby w Dunaserdahely istniał zwyczaj kładzenia za karę rosyjskich żołnierzy do trumny z odśrubowanem wiekiem.

Nie odpowiada urzędowej godności władz austro-węgierskich w ogóle odpowiadać na takie oszczerstwa. Jedyną odpowiedzią była prośba do hiszpańskiego ambasadora, jako zastępcy rosyjskich interesów, aby jak najrychlej udał się do obozu jeńców wojennych w Dunaserdahely i w drodze nieograniczonego śledztwa usunął tę niesmaczną legendę o trumnie, oraz przekonał się o na wskroś ludzkiem traktowaniu jeńców i o tem zdał rządowi rosyjskiemu sprawozdanie.

Armia serbska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 kwietnia.

»Morning Post« donosi z Paryża pod datą 20 kwietnia:

Wedle korespondencyi »Petit Journal« z Korfu, armia serbska jest obecnie kompletnie zaopatrzona w mundury francuskie i karabiny. Armia liczy 130.000 ludzi; znajduje się w wybornym stanie fizycznym i moralnym.

Zajście pograniczne w Epirze.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Rzym, 26 kwietnia.

Ag. Stefani donosi:

Ponieważ kilka dzienników greckich przedstawiło przesadnie zajście dnia 16 bm. w pobliżu granicy Epiru, koniecznem jest prawdziwe przedstawienie: Grecki sierżant z pięciu żołnierzami przekroczył naumyślnie granicę włoskiej strefy naokoło Valony. Żołnierze ci zostali przez władze włoskie uwięzieni i nieskrępowani odstawieni do Valony, gdzie gen. Piacentini po wypytaniu wobec braku obciążających momentów zarządził odstawienie ich natychmiastowe do greckich władz na Korfu, jak to przy podobnych wypadkach naruszenia granicy ma miejsce.

Oszustwa poborowe we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 26 kwietnia.

Sąd wojenny wydał wczoraj wyrok w procesie, w którym oskarżono kilkunastu lekarzy, jako też szereg osób cywilnych o zwalnianie żołnierzy od służby wojskowej. Sąd skazał Dra Lombarda, dra Laborge'a na 10 lat pracy przymusowej i 3.000 franków grzywny, względnie 5 lat więzienia i 4.000 franków grzywny. 40 innych oskarżonych, przeważnie żołnierzy, którzy w oszukańczy sposób usunęli się od służby wojskowej, skazano na więzienie od 6 miesięcy do 3 lat i grzywnę od 500 do 10.000 franków. 4 oskarżonych uwolniono.

Stefan Żeromski.

Zamieć.

4 (Ciąg dalszy.)

Któregoś dnia spełnił rzecz upadlającą, niską, ostateczną: napisał list ugrzeczniony, chytrze pokorny, w istocie żebraczy do pani Sabiny Topolewskiej, za wszelką cenę dopraszając się o adres Xenii. Przyrzekał solenie, iż do niej wcale nie pójdzie i nie będzie się ze swą osobą narzucał. Pragnął tylko wiedzieć nazwę ulicy i numer domu. Nic nadto! Zaprawdę, — tylko to chciał teraz wiedzieć! Przecie sam honor nie pozwala pchać się koniecznie, gdy jesteśmy źle widziani. Maksyma to była ściśle przestrzegana zmarłej matki: »gdzie cię bardzo zapraszają, tam rzadko bywaj, a gdzie cię nie proszą, tam niech noga twoja nie postoi«. Cóż dopiero, gdy ostentacyjnie zakazują do siebie przystępu! Przez swą rekuzę Xenia oświadczyła wyraźnie, że abdykuje z miłości i nie jest spragniona jego widoku...

Ale ją zdaleka zobaczyć! Żyjącą! Ujrzeć ją, — Xenię! Iść za nią zdala i popatrzeć na jej postać, ruchy, głowę... Zdaleka, — na wszystką nieskazitelność honoru, — zdaleka! W kawiarni, na rogu ulicy du Bac i nadrzecznego bulwaru, gdzie ów list wśród takich uczuć pisał, — niemal na jawie widział Xenię w głębi swych oczu i poprzez to widzenie stylizował swą upadłą prośbę. Odniósł ją na pocztę i czekał na odpowiedź. Minął tydzień, drugi... Wówczas poszedł na ulicę Etienne-Marcel. Był list od tej pani, długi, wesoły, bezlitośnie żartobliwy — i bez adresu. Pisała, że nie może »zdradzić« kuzynki tak bliskiej, która wyraźnie sobie i wielekroć zastrzegła, iż nie chce spotykać się z nim w Paryżu. Pani Sabina dodała z ubolewaniem, iż ta dziwaczka Xenia dwa razy już specyalnie pisała do obudwu pań posuchowskich z gorącą prośbą o zatajenie jej adresu, choćby »pan Nienaski« najbardziej się tego domagał.

A więc znowu z podwójną furyą — w kościołach, sklepach, parkach, teatrach, kawiarniach, w teatrzykach varleté, noctambul'ach, w nieskończonych i nieprzemierzonych ulicach, w ulicach wiekuiście pełnych po brzegi, przepchanych ludźmi, a pustych, jak rzymskie katakumby... Po południu, o zmierzchu, wieczorem, w nocy — szukał, wypatrywał, czekał. Oczy popadły w istny obłęd wzrokowy, serce biło wśród dymu modlitw. Nieraz zdarzyło się tym oczom i temu sercu przeżyć straszliwe złudzenie, pomyłkę, istotną fatamorganę. Ktoś w tłumie tego samego wzrostu i postawy... Identyczne ruchy na schodach muzeum Louvru... Włosy i część profilu w kawiarni »Lutetia«...Śmiech taki sam w cieniu kinematografu... Przebudzenie z tych złudzeń było gorsze, niż wszystko, niż samo odtrącenie. Spychało w dół, jak kolana siepaczów, natrząsało się z chichotem, jak wykonanie uchwały spiskujących szpiegów. Pewnego wieczora, na koncercie w kościele Sorbony wysłuchał »Orfeo« Glucka. Śpiewano w starej, włoskiej słownej transkrypcyi to dzieło hoffmanowskiego »Kawalera«. Głos altu rozlegał się w nawie kościoła, a poprawdzie gdzieindziej, w tem piekle bezbrzeżnem, gorszem, niż tamto, w tem kolisku żywych, bardziej pustem niż tamten hades umarłych. Arya spadła w serce słuchacza, w przepaść jego męczarni i jego własnym stała się głosem:

Che faro senza Euridice?
Dove andró senza il mio ben?
Euridice! Euridice!
Rispondi! Rispondi!
Oh, Dio!
Io son pure il tuo fedele...

Potem jeszcze ten ton przeźroczysty, poprzez który widać materyalną postać straty, głos o bezwzględnej wymowie dokonanego nieszczęścia:

„Ah, non m'avanza piu soccorso Piu speranza, nè dal mondo, ne dal cielo!

Che faro senza Euridice?“

Każde z tych słów było własne, jedyne, zawierające wszystko.

Nie melodya, lecz istota sprawy. Nieprzemierzoność klęski leżała w krótkich tonach...

W tym czasie Ryszard Nienaski stał się okrutny i wewnętrznie wyzwolony z wszelkiej miękkości wzruszenia. Był niewątpliwie sobą, porządnym człowiekiem, lecz jakże blizko stał od najbezwzględniejszej decyzyi! Wzrok jego stał się nieprzyjazny, rznący, ostry i migotliwy. Gdy dostrzegł ludzi szczęśliwych, zakochanych, nachylonych ku sobie, jakże umiał cenić widok ich miłości! Pewnego dnia z okna swej izby zobaczył parę szczęśliwą. Śliczna kobieta chwytała rękę mężczyzny i okrywała ją szalonymi pocałunkami... Szli chodnikiem, jak obłąkany dwugłos pieśni, nie widząc, że ktoś, patrząc na nich, wyłamuje aż do zdruzgotania i kąsa swe palce, skowyczy jak pies... Jakże to ten podglądacz cudzego szczęścia rozumiał miłość, która pokazywano na scenie! Sztuka odkrywała przed nim swe zabiegi, sztuczki, wszelkie mamidła i wysiłki roboty — i prawdę z jej zapadniami i przemyślnością wnyków natury. Rozumiał się na istocie rzeczy miłosnych. Mierzył je, jak nieomylny znawca. Częstokroć na dramacie »poety« w teatrze parskał śmiechem i wychodził w pół aktu. Kiedyindziej rozumiał twórcę, może pierwszy i ostatni może, od momentu utworzenia dzieła. W pewnych dniach muzyki nie mógł znieść, nienawidził jej tkliwości, jej siły przypominania. Kiedyindziej przywierał do niej, do jedynej pocieszycielki, do tej ostatniej deski ratunku w zdziczałem i rozhukanem morzu życia.

Pewnego dnia rano ubrał się porządnie, zeszedł do Métro i wysiadł aż w Passy. Na jednej z nowych ulic odszukał dom, znany mu z dawnych czasów, i wszedł na pierwsze piętro po wspaniałych marmurowych schodach, szczodrze wysłanych dywanem. Stanął przed drzwiami mieszkania pana Henryka Czarncy i nacisnął krążek dzwonka. Niezwłocznie otworzył mu drzwi wyfraczony lokaj i wprowadził go do salonu. Wziąwszy bilet wizytowy, bez szelestu wyszedł. Nienaski usiadł w fotelu i czekał. Oczy jego błądziły po ciemnym, strzyżonym dywanie, który zaścielał olbrzymi salon, po meblach, krytych błękitnym atłasem, po obrazach i drogocennych sprzętach. W rogu salonu stał marmurowy posąg, wizerunek nagiej dziewczyny. Biało-różowy, przeźroczysty marmur uwydatniał w sposób plastyczny piękność napoły ukrytego, dziewiczego łona. Widok tego marmuru zmącił i zmieszał szyki duchowe i zepsuł na nic porządek siłą wytrzeźwionych myśli petenta. Zgryzota poczęła opadać znowu, jak ciemna noc, na przedmioty, pojęcia, impulsy. Stało się podawnemu duszno i ohydnie. Wyjść, wymknąć się, uciec! Było już zapóźno. Na progu stanął tenże służący, skłonił się i uchylił drzwi do sąsiedniego gabinetu. Nienaski musiał iść po dywanie, jak po miękkiej trawie łąki. W owym gabinecie, zastawionym ciężkimi meblami, obwieszonym mnóstwem obrazów, rysunków i sztychów, przy ogromnem biurze, zajmującem środek pokoju, niby przy ołtarzu, starej bazyliki, czekał inżynier Czarnca. Był to wysoki, pękaty mężczyzna, czarny, aż fijołkowy brunet, z włosami przystrzyżonymi przy skórze niemal w kwadrat. Spiczasta broda, w trójkąt znowu przystrzyżona, obejmowała jego czerstwą i tęgą twarz, niby klamra z żelaza. Mięsiste, czerwone usta były czegoś nieprzyjemne. Na widok gościa te usta pokryły się niby uśmiechem, grymasem towarzyskim. Inżynier wyciągnął grubą prawicę ruchem zdecydowanie gościnnym, który jednak w gruncie rzeczy był odtrąceniem na dystans. Z udanym entuzyazmem zawołał:

— Kogo widzę! Lata, lata minęły! Gdzież to pan bujał? Co pan ze sobą poczynał?

Nie czekając odpowiedzi na tyle i tak natarczywych zapytań, przysunął gościowi fotel, tak miękki, że w nim było żyć nie umierać, sam usiadł za swem biurem na czemś w rodzaju rzeźbionego tronu i, nachylając się porozumiewawczo, z przymrużeniem oka pytał:

— K o t y z a c y j k a? Nieprawdaż? »Pomoc«, »Biuro« biblioteka, czy owo zgoła odbudowanie ojczyzny?

— Ani jedno, ani drugie, trzecie, ani nawet nie czwarte...

— Pojmuję. Nie od dziś znamy się i wspieramy. Powiedzmy sobie, żeby oryentacyę ułatwić, we dwu słowach, — ile ?

— Pozwól pan, że mu zajmę chwilę czasu. Nie przychodzę w interesie żadnej z tutejszych instytucyi, ani po składkę na odbudowanie ojczyzny.

(C. d. n.)

Z ruchu oświatowego w Królestwie.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Piotrków, 16 kwietnia.

(Wpływ wojny na ruch oświatowy w Królestwie Pol. — Cyfry jednej księgarni. — Pokup elementarzy pol. — „Wypisy polskie" i „Dzieje Polski". — Podręczniki do rachunków. — Wydawnictwa legionowe. — Kto kupuje książki, a kto stroni od księgarń. — Kwestya „rabatu nauczycielskiego". — Spekulacye pokątnych handlarzy. — Organizacya ich w Warszawie i wpływ na nauczycielstwo. — Zmiany z powodu okupacyi. — Nauczycielsko-Rosyanie. — Składnica piotrkowskiej „Dyrekcyi Naukowej".)

Przesunięcie linii bojowej poza granice etnograficznej Polski i zmiana w zarządzie krajem, mimo całej swej prowizoryczności, odbiły się już dotychczas bardzo korzystnie na ruchu oświatowym i księgarskim w Królestwie Polskiem. Nie mamy jeszcze szczegółowych danych z całego obszaru okupacyi austryacko-niemieckiej, nie mamy nawet danych z całego okręgu piotrkowskiego, a jednak i te nieliczne szczegóły, jakiemi w tej chwili rozporządzamy, świadczą wymownie o bardzo szybko rosnącem zapotrzebowaniu oświatowem wśród najszerszych kół społeczeństwa, o szybko budzącem się zainteresowaniu i zrozumieniu potrzeby oświaty i szkolnictwa zarówno wśród młodzieży i mieszkańców miast, jak i wśród samego ludu wiejskiego.

Porównawcze zestawienie cyfr, jakie wykazują księgi handlowe jednej tylko księgarni piotrkowskiej, p. M. Szustera, starczy za najwymowniejsze, teoretyczne wywody. Otóż, jeśli np. elementarzy polskich w ciągu roku szkolnego za czasów rosyjskich rządów nie sprzedano nigdy więcej, jak trzysta sztuk, — to obecnie, w tejże samej księgarni, w ciągu takiego samego czasu, tj. jednego roku szkolnego, sprzedano ich przeszło jedenaście tysięcy.

Jeżelibyśmy tedy przyjęli, że ruch oświatowy w gubernii piotrkowskiej wzrastałby w następnych latach w tym samym stosunku, jak w dwu ubiegłych (tj. przeszło 36-krotnie), to w przeciągu trzech lat nie tylko każde dziecko w wieku szkolnym posiadałoby w tej gubernii elementarz, ale jeszcze znaczny procent podręczników do nauki czytania i pisania przypadłby na młodzież starszą i dorosłych, czyli analfabetów. Gdyby zaś nastał choć w połowie podobny ruch oświatowy wśród dorosłych, to w przeciągu najwyżej lat pięciu nie mielibyśmy w gubernii piotrkowskiej zupełnie analfabetyzmu.

Bardzo pouczającem jest również zestawienie cyfr innych książek szkolnych, sprzedanych w tejże księgarni p. Szustera za czasów rosyjskich z ciągu pierwszego roku okupacyi austryackiej. Tak np. 50 egz. »Wypisów Polskich«, sprzedawanych przeciętnie w ciągu jednego roku szkolnego za czasów rosyjskich, przypada w obecnym roku szkolnym 450 egz.; na niespełna 60 egz. popularnych »Dziejów Polski« sprzedawanych wówczas — przypada obecnie przeszło 1½ tysiąca egz. A uwzględnić trzeba, że młodzież, kupująca tego rodzaju książki, jest już starszą, uczęszczającą na III i IV stopień nauki, ma więc [illegible] lub korzystania z wiadomości naukowych i innemi drogami, jak przy pomocy podręczników dawniejszej daty, książek rodziców, tajnej literatury niepodległościowej z czasów rosyjskich itp.

Znamiennem jest dla młodzieży i społeczeństwa w Piotrkowskiem i wogóle w Królestwie Polskiem, zainteresowanie się naukami przyrodniczemi, handlowo-przemysłowemi, skutkiem czego i popyt na podręczniki z tej dziedziny wzrasta nieustannie. Stosunek do lat dawniejszych jest następujący:

Rocznie sprzedawano za czasów rosyjskich przeciętnie: książek rachunkowych stop. II — 200 egz. — w r. b. 4.000; książek rach. stop. III — 100 egz. — w r. b. 3.000; książek rach. stop. IV — 50 egz. — w r. b. 1.500. Okazuje się tedy, że największe zapotrzebowanie daje się odczuwać na najniższych stopniach nauki. Z [illegible] słabnie i popyt podręczników. Da się to wytłómaczyć, oprócz wyżej wymienionych powodów, także mniejszą ilością młodzieży, przechodzącej aż do IV stopnia nauki, a także i [illegible] podręczników [illegible].

Bardzo pouczającem byłoby zestawienie dat statystycznych z ruchu księgarskiego na całym obszarze okupacyi austryackiej, a przynajmniej kilku księgarń w ważniejszych środowiskach kulturalnych Królestwa. Niestety dziś jeszcze nie rozporządzamy odpowiednim materyałem. Sądząc jednak ruch tylko kilku księgarń piotrkowskich, możemy już dziś wyprowadzić z jego objawów pewne uogólnienia.

I tak pokazuje się, że największemi, a jednocześnie najpewniejszymi klientami [illegible] dzieci, ludzie średniej inteligencyi, przedewszystkiem miejska, po części i duchowieństwo. Najbardziej zaś opornem [illegible] do księgarń, a często wrogiem oświatowo-niepodległościowej [illegible] jest drobnomieszczaństwo — obywatelstwo. Wydawnictwa legionowe N. K. N. i Departamentu Wojskowego największy popyt znajdują wśród ludu i średnich sfer miejskich. [illegible] wydawnictwo »Polska ludowa«, oraz »Kalendarz polski dla ludu« (wyd. D. W.), młodzież tosamo i opowiadania z dziejów Polski. Znaczne zapasy tych wydawnictw idą stale także na okupacyę niemiecką, szczególnie do Łodzi i Warszawy, a także z najdalszych jej zakątków napływają ciągłe zamówienia. W ciągu ostatniego półrocza jedna tylko księgarnia piotrkowska rozsprzedała wydawnictw legionowych za sumę łączną 4.000 K.

Znacznie przyczyniły się do sanacyi dotychczasowych stosunków księgarsko-oświatowych i pewne zmiany, wprowadzone przez austryackie władze okupacyjne. Jako najcharakterystyczniejszy przykład posłużyć może kwestya tzw. »rabatu nauczycielskiego«. Było zwyczajem za czasów rosyjskich w Królestwie, że nauczyciele otrzymywali od zamawianych podręczników szkolnych 10 procent rabatu od księgarń, w których je zakupywali, względnie od dzieci, dla których je zamawiali. Było to niemal ustawą zastrzeżone. Nic więc dziwnego, że rychło zaczęły się daleko idące nadużycia, tembardziej, że nauczyciele musieli jeszcze pokrywać z pieniędzy otrzymywanych na podręczniki, także podwody na przetransportowanie większej ilości książek i przyborów szkolnych na odległe prowincye. Do nadużyć dopomagały spekulacye żydowskich księgarzy i antykwaryuszów, którzy zorganizowawszy bardzo szeroko rozgałęzioną sieć zbieraczy i dostawców podręczników szkolnych, mogli łatwo udzielać nauczycielom więcej, aniżeli 20 procent rabatu i temsamem zwycięsko konkurowali z legalnemi księgarniami na prowincyi. Głośne były w swoim czasie owe szajki księgarskich korsarzy, które, grasując po Warszawie i prowincyi Królestwa, zdołały pogromadzić ogromne zapasy nie tylko podręczników szkolnych, ale i najbardziej luksusowych wydawnictw beletrystycznych, artystycznych i naukowych, kryjąc je po formalnych magazynach przy ul. Świętokrzyskiej, na Nalewkach i w innych, dziś już dobrze znanych punktach. Wykrycie tych szajek wykazało, ile książkowego kapitału traciły na rzecz owych pokątnych handlarzy książek pierwszorzędne firmy warszawskie, jak Gebethner i Wolff, Wende, Arct, Centnerszwer, a zwłaszcza rosyjska księgarnia w Warszawie, Karbasnikowa. Łupieżcy księgarscy dochodzili do owych nieprzebranych skarbów drogą najzwyczajniejszej kradzieży, przekupstwa i fałszerstwa, które długo udawało się ukrywać przy skomplikowanym systemie księgarskiego magazynowania, ekspedyowania, przesyłania lub przenoszenia »en masse« zapasów. Dochodziło do tego, że wprost »urzędowe« przesyłki księgarń, najprzykładniej opakowane i opieczętowane, z formalnemi adresami przechodziły wprost z magazynów danych firm do kryjówek pokątnych handlarzy.

Nic dziwnego, że takie warunki musiały ujemnie oddziałać także na nauczycielstwo, które łatwo dało się wciągnąć w system spekulacyi, usiłując zyskać jak największy rabat. Większego nad 10 procent otrzymywać nie mogli od księgarń legalnych, te bowiem same otrzymywały od książek szkolnych 20—30 procent rabatu. Pokątne natomiast księgarnie spekulantów, dochodząc do posiadania książek drogami nieuczciwemi, mogły dawać nauczycielom znacznie większy rabat, same zarabiając na nich 40, 50 i wyższy nawet procent. Prosta więc rzecz, że na tle zakupna książek, a podobnie i przyborów szkolnych do szkół publicznych, działy się najgorsze nadużycia, które ostatecznie odbijały się na młodzieży i jej rodzicach, oraz na legalnych księgarniach — demoralizowały zaś w wysokim stopniu nauczycielstwo.

Dziś wobec surowego zakazu władz okupacyjnych co do pobierania rabatu przez nauczycieli, czy to od księgarń, czy od kupujących podręczniki, wobec otrzymywania bezpłatnie od gmin podwodów na sprowadzenie potrzebnych dla szkół przyborów, ustać musiała i spekulacya książkowa, tembardziej, że i wśród nauczycielstwa zmieniły się stosunki zupełnie z ustąpieniem żywiołów rosyjskich.

Nie ustąpiły one jednak zupełnie z terenu Królestwa Polskiego. Faktem jest, że tu i ówdzie udało się pozostać na miejscu jednostkom pochodzenia rosyjskiego, i te w niektórych okolicach nawet usiłują działać na polu oświaty. Co najdziwniejsze, że znajdują się żywioły polskie, szczególnie wśród obywatelstwa (np. w Kamieńsku), które [illegible] rodzaju indywidua, ostentacyjnie posyłają dzieci do nich na naukę a nie do nowych szkół polskich, lub na przygodne kursa szkolne, prowadzone bardzo często, jak np. w Kamieńsku, przez legionistów-rekonwalescentów lub miejscowe Ligi kobiet.

Ciekawą również jest rzeczą i godną podania do wiadomości ogółu polskiego, że w Piotrkowie powstała była w ostatnich czasach rządów rosyjskich formalna składnica książek szkolnych, urządzona przez kierownika tzw. »Dyrekcyi Naukowej« miejscowej, który sam pobierał od sprzedanych książek wysoki procent. Z jego rozporządzenia nie wolno było podręczników szkolnych kupować gdzieindziej, jak tylko w jego składnicy. Rezultatem tego było obławianie się p. dyrektora, straty klientów, a upadek ruchu w księgarniach, które częstokroć musiały się jeszcze sowicie opłacać dyrektorowi, aby mogły zyskać prawo sprzedaży tej lub owej książki. *T. G.*

Praca kulturalna w okupowanych południowo-wschodnich obszarach.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sprawozdanie ks. biskupa Bjelika, apost. wikaryusza polowego.

Wiedeń, 26 kwietnia.

W świeżej pamięci są jeszcze czyny bohaterskiego poświęcenia naszych wojsk na froncie południowo-wschodnim, które w walce z dzielnym i zaciętym wrogiem na trudnym terenie dokonały w gigantycznych rozmiarach. Czyny te będą jeszcze dalekim pokoleniom dawały świetny przykład.

Ale tak samo godna podziwu jest praca kulturalna, jaką ci bohaterowie po tem strasznem zmaganiu się i teraz rozwijają. C. i k. wojskowy urząd generalnego gubernatorstwa w Serbii dokonał wspaniałych rzeczy. Po złamaniu siły oporu serbskiej armii i zmuszeniu jej do odwrotu, zmuszono tam przeważną część ludności cywilnej do ucieczki. Tę straszną drogę znaczyły trupy zmarłych od mrozu, głodu i wycieńczenia mężczyzn, kobiet i dzieci. Tylko niewielka część dotarła do Czarnogóry, gdzie jednak czekała ich najstraszniejsza nędza. Ceny środków żywności dosięgły tam fantastycznej wysokości; dawano konia a nawet całe mienie za kawałek chleba. Pchnięto ich następnie dalej do Skodry i tam pozostawiono na łasce losu, aż nasi bohaterowie położyli kres ich nędzy i sprowadzili ich z powrotem do ich ojczyzny. Nawet w samym Belgradzie była nędza i głód ogromny, a jeszcze większy w kraju. Tylko wojskowa energia mogła w takich stosunkach przynieść pomoc. Pierwszą troską była naturalnie armia, poczem przyszła też kolej na ludność cywilną. Utworzono kuchnie ludowe, zakłady zupne i rozdzielano środki żywności, aby ludność ratować przed śmiercią głodową. Jakżeż szlachetny odwet za traktowanie w Serbii naszych jeńców! Do tego mnóstwo chorób: cholera, tyfus plamisty, ospa, szkorbut w całym kraju! Twardą miał pracę zarząd i nasi lekarze wojskowi, którzy po wielu trudach zdolali i te zgnieść! Profilaktyczne zarządzenia są obecnie tego rodzaju, że znikło wszelkie niebezpieczeństwo. Szpitale infekcyjne, zakłady kwarantanowe, domy dla chorych wszędzie pozakładane. Poczyniono starania, by także w najmniejszem górskiem gnieździe chłop trzymał swój dom w czystości, a gdzie tylko powstanie podejrzenie słabości infekcyjnej, natychmiast puszcza się w ruch aparaty desynfekcyjne. Wydano daleko idące zarządzenia przeciw rozszerzaniu się tuberkuł i pouczono odpowiednio ludność. Utworzono niezliczone domy dla kąpieli, nawet parnie, jak w Banjice, której ludności cywilnej wolno używać w jednym dniu w tygodniu.

Dalej przedstawiona jest akcya budowlana. Dokąd spojrzeć, wznosi się nowe budowle, buduje miejscowości i poszczególne budynki dla ludności cywilnej, zakłada ogrody, uprawia pola, przeprowadza obliczenie ludności, buduje drogi, zakłada urządzenia przemysłowe i gospodarcze, jak piekarnie, mleczarnie, młyny i warsztaty. Blizko przy głównych drogach leżące kopalnie są w ruchu.

Szkolnictwo znajdowało się w strasznym stanie. Budynki szkolne były częściowo zniszczone a dzieci szkolne zupełnie opuszczone i od czasu wojny bałkańskiej nie pobierały wcale nauki. Stan szkolnictwa także w czasach pokojowych stał na bardzo nizkim poziomie. Nie było przymusu szkolnego i tylko część dzieci chodziła do szkół. Wskutek tego liczba analfabetów jest strasznie wielka; w poszczególnych miejscowościach można znaleźć zaledwie kilka osób, umiejących czytać i pisać. Dziatwę szkolną wyrwać z panującej anarchii i oddać nauce, trzymać ją zdala od zewnętrznego szkodliwego wpływu, było jednem z pierwszych zadań zarządu. Zniszczone szkoły zostały uporządkowane i oddane pod nadzór pedagogicznie wykształconych podoficerów. Wkrótce powstały w całym kraju setki szkół. W Belgradzie i okolicy urządzono około 20 szkół. Spis sierót bez rodziców wykazał zastraszającą cyfrę około 10.000. Naprzód oddano dzieci w opiekę, dano im jeść, ubrano a obecnie zakłada się już schroniska dla dzieci pod wojskowym nadzorem. Opuszczoną i zdziczałą młodzież wychowuje się na praktycznych kursach rolniczych i rękodzielniczych, tak samo przygotowuje się rozmaite fachowe szkoły dla dziewcząt i chłopców. Z każdą szkołą jest połączony zakład zupny, gdzie dzieci ubogich rodziców otrzymują za darmo jedzenie. Szkolnego nie płaci się, nawet książki szkolne daje się za darmo.

W Belgradzie widać na każdym kroku gorączkową czynność. Tylko zestrzelone domy na peryferyi i zwłaszcza w twierdzy Kalimekdan przypominają walki niedalekiej przeszłości. Uporządkowuje się domy i bruki, instalowano wielką elektrownię, która zaopatruje całe miasto w światło, tramwaje elektryczne kursują na wszystkich liniach, sklepy, restauracye i kawiarnie są otwarte. Około 60.000 mieszkańców powróciło do Belgradu a także miasta i miejscowości na prowincyi zaludniają się.

Dyscyplina, porządek i czystość a także urządzenia dobroczynne wywierają na ludności głębokie wrażenie. Musi też ona administracyi, jeżeli jeszcze nie miłość, to bezwarunkowo poważanie i zaufanie objawiać!

Tę samą błogosławioną pracę kulturalną widać także w Czarnogórzu. Wojskowy urząd generał gubernatora w Cetynii ma jeszcze wiele trudności do pokonania, aby złagodzić nędzę i zaprowadzić w kraju porządek. Ale udało mu się już w wielu kierunkach wykonać ogromną pracę, która już dziś przynosi bogate owoce i objawia się w uznaniu ludności. Ludność wobec nas jest wybitnie uprzejmą i zachowuje się wobec naszego zarządu nietylko z poważaniem i zaufaniem ale nawet z miłością.

Okręg generał gubernatorstwa w Serbii jak i w Czarnogórzu jest podzielony na komendy obwodowe, któremi, jak i poszczególnemi gminami, zarządzają wojskowi. Gdy się obserwuje akcyę poszczególnych organów, musi się podziwiać, z jaką umiejętnością fachową i zręcznością żołnierz z bronią w walce wczoraj, dziś jako urzędnik administracyjny spełnia swe czynności.

W Albanii znajduje się władza administracyjna w rękach najwyższej wojskowej komendy operującej armii. Także i tu były i są ogromne trudności do pokonania i ogromna nędza do złagodzenia. Zwłaszcza dawał się odczuwać brak dróg, które się buduje jak i polowe kolejki konne i wiszące, aby dostarczyć operującej armii amunicyi a armii i ludności żywności.

Akcya kulturalna tak w Serbii jak i w Czarnogórzu, zwłaszcza zaś sanitarne zarządzenia w tych dotkniętych epidemiami okolicach wymagały wiele pracy i energii i zostały ze skutkiem przeprowadzone. 70 oddziałów robotniczych pracuje tu dla dobra kraju.

Muszę jeszcze podnieść, kończy biskup Bjelik, apostolski polowy wikaryusz swe wywody, że we wszystkich okupowanych obszarach zarząd stara się jak najpieczołowiciej o utrzymanie grobów żołnierskich.

We wszystkich zakładach sanitarnych panuje jak największy porządek i staranność. Także dla religijnych potrzeb uczyniono, co można. Przy operującej armii w Albanii znajduje się odpowiednia ilość polowych duchownych, jak i we wszystkich zakładach sanitarnych po jednym. W Belgradzie i Cetynii w gen. guberniach kieruje duszpasterstwem polowy superyor w danym kraju; przydzieleni są tu po jednym kuratorze polowym w każdej komendzie obwodowej i w zakładach sanitarnych.

Mam nadzieję — podnosi ks. biskup Bjelik — że wezwani przez swe ordynaryaty duchowni, którzy jeszcze się nie zgłosili, zostaną niebawem wysłani na swe posterunki służbowe, gdyż jeżeli kiedy i kto, to zwłaszcza żołnierz a przedewszystkiem tu, zdala od rodziny i od ojczyzny potrzebuje pociechy i wzmocnienia z Góry. Wreszcie wspomina, że w Belgradzie niema żadnego katolickiego kościoła prócz kaplicy poselstwa na 150 osób. Adaptowano i poświęcono salę tronową w konaku jako kaplicę.

Ks biskup Bjelik kończy słowami: Oby Bóg największem błogosławieństwem darzył pracę kulturalną naszych wojskowych zarządów. Niechaj Bóg strzeże naszych dzielnych wojowników!

Podp. Emeryk Bjelik, biskup apost. polny wikaryusz.

Subskrybujcie
na
IV pożyczkę wojenną.

Żołnierzom.

W strzaskanych rowach dniem i nocą
bezsennych strzelców stoi straż
śród nieustannych palb z tą mocą,
co żłobi w posąg ludzką twarz.

Czy deszcz ich chłoszcze, śnieg, zawieje,
czy słońca opromienią skry,
jednakie ich codzienne dzieje
śród tej najkrwawszej świata gry.

Gdy padnie jeden, inny stanie
na miejsce trupa i z kul drwi
i bierze odwet (przykazanie,
co za krew żąda zawsze krwi).

Jak widma prawie, już nie ludzie,
u karabinów stoją swych
śledzący jeno, jak w ich trudzie
wróg weźmie swój śmiertelny sztych.

A gdy zapadnie mrok wieczora,
wybłyska, jako długi front
z rac świetlnych wojny tej Aurora
nad ciemnościami pełniąc sąd.

Tak było wczoraj, dziś tak będzie,
jutro i dalej, wiecznie, wciąż,
aż wyda światu swe orędzie
Bóg, odrodzony śmiercią Mąż.

Tadeusz Szantroch.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 26 kwietnia.

Nowa epidemia. W związku z notatką, zamieszczoną we wczorajszem popołudniowem wydaniu naszego pisma o pojawieniu się nowej epidemii we Lwowie, informują nas ze sfer lekarskich, iż choroba ta nie po raz pierwszy pojawia się w naszym kraju. Grasowała ona w Krakowie w roku 1878 na tak wielką skalę, że w szpitalu św. Łazarza leczyło się na nią wówczas 770 osób. Chorzy znajdowali się na oddziale dra Pareńskiego, podówczas docenta uniwersytetu Jagiellońskiego, prawie pod wyłączną opieką ówczesnego sekundaryusza dra Tomasza Mączki. Choroba, której zarazek odkrył lekarz niemiecki Obermeier (krętki Obermeiera), znana jest pod nazwą »gorączki powrotnej« (dur, tyfus powrotny — Febris reccurens). Przed kilku laty choroba ta grasowała w Warszawie.

»Święcone« dla legionistów w »Sokole« — jak nas informują — urządziło krakowskie Koło Ligi kobiet; gospodyniami, poza prezydyum Koła, były pp. Kowalska, Vessely, Krobicka i Tokarzowa; na przyjęcie złożyły się częścią tylko artykuły, przez Koło zakupione, przeważnie zaś dary, złożone bądź przez panie, bądź ofiarowane przez zawsze życzliwe i patryotyczne firmy krakowskie.

Wypadek przy pracy. Wczoraj przed południem wezwano pogotowie ratunkowe na Grzegórzki, do fabryki Baumingera, gdzie 18-letni robotnik Antoni Zumts uległ przy pracy ciężkiemu wypadkowi. Porwały go mianowicie pasy transmisyjne maszyn, które smarował, i podrzuciły w górę na wysokość piętra. Przy upadku Zumts złamał rękę i nogę, nadto odniósł liczne obrażenia i zranienia na całem ciele. Po opatrzeniu go przez lekarza pogotowia — przyczem nieszczęśliwy kilka razy zemdlał — odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

Fatalne skutki świątecznej libacyi. Wczoraj przez cały prawie wieczór krakowskie pogotowie ratunkowe zajęte było Górką Narodową, wsią za Prądnikiem, dokąd jedynego lekarza, dyżurującego obecnie na pogotowiu, wzywano aż dwa razy; oczywiście wraz z jazdą zabrało to kilka godzin czasu. To zaabsorbowanie krakowskiego pogotowia spowodowali trzej młodzieńcy z Górki Narodowej: 12-, 13- i 15-letni synowie tamtejszych włościan; młodzieńcy ci sprawili sobie jakąś tajemniczą fetę, której skutki okazały się dla nich fatalne. Poszli oni po południu w stronę Węgrzec, a nad wieczorem znaleziono jednego z nich, a za godzinę drugiego, na drodze w stanie nieprzytomnym i groźnym. Nie można było stwierdzić, co im tak zaszkodziło. Wedle opowiadań trzeciego, najstarszego, który z tej przygody wyszedł tylko podchmielony, najedli się oni ryb, a nadto wypić mieli »coś« z flaszki, znalezionej rzekomo przy drodze. Czy to prawda — nie wiadomo, dość, że lekarz pogotowia stwierdził u obu prawdopodobne zatrucie rybami i alkoholem, a stan u obu ciężki. Po zastosowaniu odtrutek i pierwszej pomocy, odwiozło pogotowie najpierw jednego, za jakiś czas wezwane — drugiego do szpitala. Obaj, 12-letni Antoni Koszulski i 13-letni Piotr Krawczyk, są niebezpiecznie chorzy.

Urlopowanie żołnierzy na czas uprawy roślin, zawierających olej. Zwraca się uwagę kół rolniczych, że można wnosić także podania o urlopowanie żołnierzy i o przydzielanie oddziałów robotniczych na czas uprawy roślin, zawierających olej, szczególnie dla uprawy rzepaku, maku i lnu.

Z kraju.

Tuchów, 23 kwietnia. (Wylew Białej). Po ostatnich śniegach i deszczach, Biała wystąpiła znacznie z brzegów i zalała szeroko grunta nadbrzeżne. Doniesienie jednak, które ukazało się w dziennikach, że wezbrana woda zabrała most, jest nieprawdziwem. Most nowy, zbudowany po wyparciu Rosyan przez techniczne oddziały wojsk austryackich, nie jest nawet uszkodzony. *J. W.*

Z Przemyśla. (Praca humanitarna i oświatowa. — Odbudowa. — Z życia kulturalnego). U nas wszcząć rozmowy nie można, a tembardziej zacząć korespondencyi, nie wspomniawszy o artykułach żywności. Przeciętny śmiertelnik dopiero po zabezpieczeniu się każdego dnia co do chleba, cukru, jaj, masła, mięsa i mydła, przypomina sobie o posiedzeniach, zgromadzeniach, o pracy dla szerszego ogółu.

Dlatego też na pierwszy plan wybijają się obecnie konsumy, dla wszelkich kategoryj ludności. Jest ich dość i dobrze prosperują. Na czele stoi konsum magistratu.

Nie brak też u nas szlachetnych społeczników i społecznic — tych ostatnich stanowczo więcej. Ci — podobnie jak w czasach normalnych, nie myślą ani o chlebie, soli, nafcie i t. p., lecz całą duszą pracują dla idei. Mam na myśli Zjednoczenie polskich Towarzystw i jego pracowników.

Praca Zjednoczenia idzie w kierunku humanitarnym i oświatowym. Poszczególne sekcye spełniają swe funkcye gorliwie — urządzają odczyty niedzielne o kwestyach aktualnych — wskrzeszają biblioteki dla młodzieży, dla szerszego ogółu, dla żołnierzy w szpitalu — zakładają ochronki, wspierają poradą prawną nieświadomych — pośredniczą w wyszukiwaniu pracy — wogóle dla biednych obecnie jest Zjednoczenie Towarzystwem Opatrznościowem. Towarzystwo św. Wincentego à Paulo z niezmordowaną filantropką p. Bojarską na czele wydaje dziennie w taniej kuchni przeszło 80 obiadów po 60 hal.

Zniszczone i popalone wsie powiatu przemyskiego, a jest ich 43, powoli zaczynają się odbudowywać — idzie to jednak opornie.

Niedawno odbyło się poświęcenie pierwszego odbudowanego kościoła w Ujkowicach. Odbudowa odbyła się staraniem ks. biskupa Fischera i radcy budownictwa p. Pruszyńskiego. — Z inicyatywy p. Jankowskiego i przy energicznem poparciu komisarza rządowego p. Łyszkowskiego, uprawa nieużytków gminnych, około 20 morgów, rozpoczęła się. Gmina oddaje grunt uprawiony, zaś młodzież szkolna, tak męska, jak i żeńska ma się zająć w wyznaczonych sobie działach obsianiem, względnie obsadzeniem i wypielęgnowaniem różnych jarzyn.

Życie płynie u nas trybem normalnym, mieszkańcy uspokoili się już po strasznych przejściach oblężenia i inwazyi i gdyby nie szalona drożyzna, przyszliby zupełnie do równowagi. Ruszać się już bowiem zaczyna i Towarzystwo dramat. im. Al. Fredry i w osobie p. radcy Brzezińskiego, zaczyna angażować członków. Zespół przedwojenny był bowiem znakomity, a przedstawienia Towarzystwa były atrakcyą dla całego Przemyśla.

Z Królestwa Polskiego.

Zakupywanie ziemniaków w Królestwie Polskiem. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Celem zorganizowania zakupna nadwyżki ziemniaków w Królestwie Polskiem utworzono na całem terytoryum generał-gubernatorstwa wojskowego 130 osobnych biur, które zakupywać będą ziemniaki z wolnej ręki, płacąc za towar w gotówce, po cenach maksymalnych i minimalnych, ustalonych przez agentów „Milesa". Akcya ta rozpoczęła się z początkiem b. m. Agenci „Milesa", wykupują dziennie w Królestwie Polskiem 100 wagonów ziemniaków, ilość ta ma być jednak podwojona.

Z sądu doraźnego w Lublinie. Jak donosi „Głos Lubelski", w dniu 19 b. m. lubelski doraźny sąd wojskowy rozpatrywał sprawę Jana Krajewskiego, żołnierza armii rosyjskiej i zbiega z obozu jeńców, rodem z Charkowa, prawosławnego oskarżonego u usiłowanie zabójstwa J. Szpilerowicza w Brzezinkach, gm. Piaski Luterskie. Sąd skazał J. Krajewskiego na karę śmierci przez powieszenie, a w dwie godziny po ogłoszeniu wyroku egzekucyi dokonano o godz. 7 m. 30 wieczorem na podwórzu zamkowem.

Dn. 21 b. m. lubelski sąd wojenny doraźny skazał Michała Wawrzczaka, [illegible] wiec, na 10 lat ciężkiego więzienia z postem i twardem łożem za napad na mieszkanie Franciszka Wawrzczaka z siekierą w ręku i domaganie się pieniędzy. Przy tej sposobności skazany rozbił szufladę, zabrał z niej 1000 rubli, poczem uciekł, lecz wkrótce został ujęty.

Konkurs na „ubiory narodowe". Dyrekcya Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie rozpisała „Konkurs na wzory ubiorów o cechach narodowych polskich". Konkurs ma na celu wypracowanie typów stroju polskiego dla młodzieży, kobiet i mężczyzn. Ubiór ma być zastosowany do wymagań życia współczesnego; posiadać powinien cechy polskie, t. j. odrębność kroju, w której znalazłby wyraz charakter narodowy, a zatem ludowy, odzieży. Nowych pomysłów nie obowiązuje żadna ściśle określona historyczna epoka. Konkurs obejmuje grupy następujące

I grupa: sukienki dla dziewcząt: a) typ sukienki szkolnej, b) typ sukienki odświętnej, c) typ okrycia zwierzchniego i nakrycia głowy;

II grupa: ubrania dla chłopców: a) codzienne, b) odświętne, c) ubrania zwierzchnie i nakrycia głowy;

III grupa: ubiory dla kobiet: a) suknia codzienna domowa lub do wyjścia, b) suknia strojna, c) okrycie letnie i zimowe, d) nakrycie i strój głowy;

IV grupa: ubranie dla mężczyzn: a) ubiory codzienne, b) ubiory strojne, c) płaszcze letnie i zimowe, takież nakrycia głowy;

V grupa: ubiory dla służby domowej: a) męskiej, b) żeńskiej.

Projekty mogą być nadsyłane w formach następujących: a) ubiory gotowe naturalnej wielkości, b) ubiory w zmniejszeniu na lalkach nie mniejszych, niż ⅓ naturalnej wielkości, c) rysunek barwny, uwydatniający szczegóły pomysłu w jednym lub kilku rzutach.

Wielkość rysunków w jednej piątej naturalnej wielkości.

Każdy projekt konkursowy powinien obejmować wszystkie odmiany w jednej z pięciu grup; nagradzane będą poszczególne rysunki i okazy.

Za względnie najlepsze prace wyznacza się następujące nagrody, które bezwarunkowo wypłacone będą: I nagroda 200 rubli, II nagroda 100 rubli i 5 III nagród po 50 rubli. Nagrodzone i zakupione pomysły stają się własnością Muzeum przemysłu i rolnictwa, któremu służyć będzie prawo rozpowszechniania tych pomysłów. Termin składania prac konkursowych wyznacza się od 15 maja do 1 czerwca 1916 r., do godz. 1 po poł.

Ze świata.

Schronisko b. legionistów w Wiedniu. Komitet »Schroniska«, pod przewodnictwem Stanisława Lewandowskiego, urządza w dniu 3 Maja o godzinie ½11 rano w kościele św. Michała (Michaelplatz) uroczyste nabożeństwo na pamiątkę nadania Polsce konstytucyi. Proboszcz i kapituła biskupia oddała komitetowi kościół zupełnie bezinteresownie, a równocześnie pozwoliła kwestować na rzecz »Schroniska«, które od kilku miesięcy już żadnej subwencyi nie pobiera ani z funduszów N. K. N., ani z naczelnego Komitetu opieki dla legionistów. »Schronisko« ma w tej chwili około 30 superarbitrowanych pod swoją opieką, a u-

FIRMA LINOLEUM i CERATA Kraków Rynek gł. 10 poleca Linoleum do wykładania sal operacyjnych. Linoleum: dywany, chodniki i dywaniki. Ceraty na stoły i meble. Gumowe artykuły chirurgiczne. Wełniane: dywany — chodniki — portyery — kapy na łóżka — narzutki na sofy.

trzymuje ich li tylko prywatną ofiarnością jednostek i poświęceniem się Komitetu.

Po uroczystem nabożeństwie wygłosi ks. ... oddany całą duszą legionowym sprawom ks. biskup Bandurski.

— Ceny maksymalne na mleko w Pradze. Z Pragi donoszą: Magistrat tutejszy ustanowił cenę maksymalną na mleko, ustalając ją na 44 hal. za 1 litr.

Marszałek polny Goltz pasza. Dnia 19 b. m. zmarł w głównej kwaterze tureckiej na tyfus plamisty marszałek polny armii niemieckiej, Goltz pasza, reorganizator armii tureckiej i jeden z jej wodzów w dzisiejszej wojnie. Bar. Goltz urodził się w r. 1843 w Prusiech Wschodnich. Początkowo wykształcenie wojskowe odebrał bar. Goltz w korpusie kadeckim w Berlinie. Jako porucznik brał udział w wojnie z Austryą w r. 1866. Po zawarciu pokoju wstąpił do Akademii wojennej. Jako nadporucznik brał udział w wojnie francusko-niemieckiej w r. 1870/71, poczem po ukończeniu szkoły wojennej, przydzielony został do wielkiego sztabu generalnego. W r. 1883 otrzymał powołanie do Turcyi, gdzie przydzielony został w charakterze adlatusa do boku szefa sztabu generalnego. W tym też czasie rozpoczął bar. Goltz swoje dzieło reorganizacyi rozprzężonej armii tureckiej, przekształcając ją w duchu nowoczesnych wymagań wojskowych. — Na tem stanowisku działał Goltz przez kilkanaście lat, do r. 1896, poczem powrócił do Niemiec, gdzie kolejno przeszedł wszystkie stopnie karyery wojskowej. W r. 1911 zamianowany został generał-marszałkiem polnym. Po wybuchu wojny europejskiej i przyłączeniu się Turcyi do mocarstw centralnych, Goltz pospieszył do Turcyi, gdzie objął komendę jednej z armij tureckich.

Spuścizna po Czajkowskim. Petersburska »Nowoje Wremia« donosi: W posiadaniu rosyjskiego Towarzystwa muzycznego znajdował się od kilku lat kufer, w którym miała się znajdować muzyczna spuścizna po Czajkowskim. Przez kilka lat jednak sprawą tą nikt się nie zainteresował i dopiero teraz — jak donosi »Nowoje Wremia« — zawartość kufra została zbadana. Wśród licznych manuskryptów znaleziono szkolne wypracowanie Czajkowskiego, dzieło orkiestralne, w połączeniu z chórami, w którem Czajkowski opracował wiersz Schillera pod tytułem: »Do przyjaciół«. Dalej znaleziono wiele librettów, między niemi libretto do »Damy pikowej«. Najbardziej interesującym jednak jest projekt wielkiej symfonii pod tytułem »Życie«. Symfonia ta dzieli się na cztery części: Obudzenie się miłości, miłość, rozczarowanie i śmierć. W końcu znaleziono w kufrze papiery, świadczące, że autorem marsza »Flota ochotnicza«, wydanego w roku 1878, za którego dotąd uchodził P. Sinopow, jest Czajkowski.

Proces Leoncavalla w Paryżu. W Paryżu rozpoczął się sensacyjny proces, który w tamtejszym świecie kinematograficznym, teatralnym i muzycznym wywołał ogromne zainteresowanie. Tłem procesu jest następująca sprawa: Leoncavallo w porozumieniu ze swoim nakładcą udzielił medyolańskiej fabryce filmów pozwolenia na wystawienie w teatrach kinematograficznych jego opery »Pajace« i napisał do dzieła kinematograficznego osobną partyturę, zbliżoną w wielu ustępach bardzo znacznie do partytury opery. Dyrekcya paryskiej Opery Komicznej zaprotestowała przeciw odgrywaniu »Pajaców« w teatrach świetlnych w Paryżu, a to ze względu, że dzieło Leoncavalla należy do stałego repertoaru Opery, która zastrzegła sobie prawo do wystawiania tej opery w Paryżu tylko na jej scenie. Tymczasem strona przeciwna twierdzi, że wystawianie tego dzieła w teatrach świetlnych nie może stać na przeszkodzie, gdyż między operą, wystawianą w teatrze, a filmem jest olbrzymia różnica.

Eksplozya w amerykańskiej fabryce torped. Z Pragi donoszą: W oddziale nitrogliceryjnowym waszyngtońskiej fabryki torped nastąpiła eksplozya. Kierownik ruchu i kilkunastu robotników zginęło.

Odznaczenia. Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi otrzymali w uznaniu znakomitej i pełnej poświęcenia służby przed nieprzyjacielem: lekarz sztabowy dr Piotr Geisler w szpitalu garnizonowym Nr 15 i lekarz pułkowy w ewidencyi dr Samuel Aronsohn w szpitalu fortecznym Nr 6 w Krakowie.

Podziękowanie. Chorzy żołnierze, przebywający w szpitalu twierdzy Nr 8 oddziału 3 Starego teatru w Krakowie składają serdeczne podziękowanie pp.: br. Bażowskiej, Chorążynie, Chlebikowej i Krzysiakównie za uprzejmą życzliwość w doręczaniu im papierosów, książek i gazet. Również p. majorowej Chorążynie i p. Krzysiakównie za urządzenie im »Święconego«, oraz za dary wielkanocne, rozdzielone pomiędzy chorych. W imieniu wszystkich: Władysław Jachin, Kazimierz Woś, Stanisław Sławecki.

Ślub p. Władysława Wendta, inż. górniczego i kierownika kopalni „Szyb Sobieski“ w Borach ad Jaworzno, obecnie c. k. nadporucznika artyleryi, z panną Fryderyką Leillerówną, córką dyrektora kopalń w Hrastnigg w Styryi, odbył się dnia 27 marca 1916 w kościele parafialnym w Tryfal (Styrya). 3055

Repertoar świątecznego teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Środa, dnia 26 b. m., wieczorem: »Warszawianka« i »Z dobrego serca«, występ dyr. Solskiego.
Czwartek, dnia 27 b. m., wieczorem: »Złote runo«, występ dyr. Solskiego.

Repertoar miejskiego Teatru ludowego.

Środa, dnia 26 b. m.: »Gejsza«, operetka w 3 aktach.
Czwartek, dnia 27 b. m.: »Gejsza«, operetka w 3 aktach.
Piątek, dnia 28 b. m.: »Gejsza«, operetka w 3 aktach.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:

Na Komitet Legionów: F. Mądry 3 K 20 h.

Na Legiony: Wydział Tow. gimn. „Sokół“ w Rymanowie 40 K; Juliusz Nostach 30 K zebrane w urzędzie podatk. w Medenicach; urząd pocztowy w Jordanowie 9 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Funkcyonaryusze tramwaju 4 K 90 h jako ... zamiast wieńca na trumnę ... Józefa Maślanki; dzieci szkolne w Lusnej 12 K; oficerowie ... komendy obwodowej 200 K zamiast uczty pożegnalnej dla inżyniera Feliksa Sobotkiewskiego; Wacławikowie 5 K; Maryan i Julia „Józefa“ w Zakopanem 5 K; Wiktorowie Dutkowscy 1 K, Dudrewiczowie 5 K zamiast życzeń świątecznych; Julian Dubas 1 K; Andrzejowie Jurowie 15 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Czesława Górskiego; Wojciech Mierzwa 65 K. zebrane przy wypłacie zasiłków w urzędzie podatk. w Niepołomicach (i 65 K na inny cel); Wiktorowie Martiniowie 4 K zamiast życzeń świątecznych; porucznik J. Schöfer 8 K; Stan. Kutrzeba 64 K 80 h zebrane w urzędzie podatk. w Mielcu; Jan Strachowski 10 K; klasa VIII gimn. w Jarosławiu 64 K 28 h zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. Mieczysława Dąbrowskiego; Władysław Kwieciński 15 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Miecz. Patraszewskiego.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Jan Strachowski 2 K (dla ociemn.).

Na fundusz wdów i sierot im. Piłsudskiego. Liga kobiet w Krzeszowicach 84 K 55 h jako połowę dochodu z wieczorku, urządzonego z okazyi imienin brygadyera.

Na Samarytanina polskiego: Jadwiga Bodzińska 5 K 84 h.

Na fundusz dla kalek-żołnierzy (ociemniałych): Rodzina Sośnickich, Sanderów i Ostrowskich 30 K zamiast wieńca dla radcy apel. ś. p. Józefa Schabenbecka.

Na dary wielkanocne dla żołnierzy Polaków i legionistów: Bogdan Naumowicz 5 K; komenda obwodowa w Łucku 100 K.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Dr Wilhelm Miksch 30 K jako nieprzyjęte od komisarza Lenczewskiego honoraryum.

Na Dom sierot im. dra Ign. Dembowskiego. Tadeuszowie Borowiczkowie 5 K zamiast życzeń świątecznych.

Na Czerwony Krzyż: Wojciech Mierzwa 65 K zebrane przy wypłatach zasiłków w urzędzie podatk. w Niepołomicach.

Dla córki powstańca z 31 roku: Stan. Stupnicki i towarzysze z pozycyi 19 K.

Dla Tow. Szkoły ludowej: Kadet H. Schmeidl 10 K.

Dla biednych: Tusia Matijczukowa 2 K.

Na Rodzinę sierocą: Jan Strachowski 8 K.

Dla staruszki W. P.: F. J. 2 K; Helena Jaroniówna 2 K.

Dział ekonomiczny.

* Wszechświatowa produkcya zboża w r. 1915. »Międzynarodowy instytut rolniczy« w Rzymie, który, mimo wojny, nie przestaje pracować i rozsyłać swoich biuletynów, opracował obecnie ciekawe zestawienie danych statystycznych co do wszechświatowej produkcyi zboża za rok 1915. Ze statystyki tej podajemy najważniejsze szczegóły: produkcya pszenicy wynosiła w r. 1915 i 1915/16 okrągłe 1.161 milionów centnarów, czyli 119 procent produkcyi przeciętnej ostatniego pięciolecia. Produkcya żyta wynosiła 462 miliony centnarów, czyli 106'6 procent produkcyi roku poprzedniego, a 103'5 proc. przeciętnej produkcyi ostatniego pięciolecia. Produkcya jęczmienia wynosiła 323 miliony centnarów, czyli 105'9 proc produkcyi r. 1914 i 1914/15, a 79'2 procent produkcyi przeciętnej pięciu lat poprzednich. Produkcya owsa wynosiła 706 milionów centnarów, czyli 114 procent produkcyi roku poprzedniego, a 108'7 procent centnarów produkcyi przeciętnej ostatniego pięciolecia. Produkcya kukurudzy wynosiła 996 milionów centnarów, czyli 105'2 proc. produkcyi r. 1914, a 109'3 procent produkcyi przeciętnej poprzedniego pięciolecia. Wreszcie produkcya ryżu w r. 1915 i 1915/16 wynosiła 638 milionów centnarów, czyli 167'2 procent przeciętnej produkcyi r. 1914 i 1914/15, a 113'7 procent przeciętnej produkcyi pięciu lat poprzednich.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Posiedzenie Komisyi dla badania historyi sztuki w Polsce odbyło się dnia 9 marca b. r. pod przewodnictwem dra Stanisława Tomkowicza.

Dyr. Zygmunt Hendel przedstawił wyniki rozpoczętej wspólnie z p. Adamem Chmielem pracy: »O historyi budowy kamienicy Jana Bonera na Rynku krakowskim (l. 9)«. Z pierwotnej budowy tego domu pozostały nieliczne fragmenty, jak resztki pięknie rzeźbionej renesansowej attyki, przypisywanej Padovanowi, kilka interesujących szczegółów konstrukcyjnych ganku pierwszego podwórca, tablica późno gotycka z literami IHS i odrzwia z drugiej połowy XVIII. wieku. Obok rysunków i fotografij, przedłożył prelegent projekt przebudowy tego domu z roku 1822, oraz sporządzoną przez siebie rekonstrukcyę attyki, twierdząc, że kompozycya tej ostatniej zarówno jak i wykonanie, nie pozostają w żadnym związku pokrewieństwa z Padovanem.

Profesor dr Jan Ptaśnik przedstawił w ogólnych zarysach treść materyałów archiwalnych, odnoszących się do kultury artystycznej Krakowa w XV. wieku, zebranych z archiwów krakowskich, głównie miejskiego i konsystorskiego; rzucają one wiele światła na artystów i ich dzieła, szczególniej malarzy i snycerzy. Nawet do Wita Stwosza udało się wynaleźć szereg nowych aktów, jak niemniej do znanego dotąd tylko z przyjęcia prawa miejskiego Wawrzyńca z Megdeburga, następnie do Adama z Lublina, Jakóba z Sącza i wogóle całego otoczenia Stwosza. Zbiór obejmuje tysiąc kilkaset aktów do różnych rzemieślniczo-artystycznych zawodów, prostuje i uzupełnia dotychczasowe wiadomości o artystach i stosunkach artystycznych w Krakowie w XV. wieku i tworzy podstawę, na której historyk sztuki i kultury w Polsce będzie mógł oprzeć swoje badania. We wstępie podaje prelegent wszystkie wiadomości o stosunkach artystycznych Krakowa w wieku XV., zebrane z wydawnictw polskich i obcych, wydobywa na światło dzienne szereg nieznanych dotąd postaci z czasów Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego.

— Nowe przekłady Boya. Nasz plon wydawniczy, oczywiście bardzo skąpy w obecnym czasie wojennym, wzbogaci się niebawem o nowe wydawnictwo. Jest to pierwsze polskie wydanie dzieł znakomitego filozofa i moralisty francuskiego XVI. wieku Michała Montaigne, w przekładzie Tadeusza Żeleńskiego (Boy'a). Całość, zamknięta w 5 dużych tomach, opatrzona będzie ponadto obszernym życiorysem autora, oraz komentarzem historycznym, również pióra tłomacza. Druk dzieła już się rozpoczął, wszelako, z powodu trudności obecnej chwili, przeciągnie się zapewne aż do jesieni.

— Nowe książki:

M. Arcta: Słownik ilustrowany języka polskiego. 70.000 wyrazów, 4300 rysunków. Trzy tomy. Warszawa. Nakładem M. Arcta.

Stanisław Kossowski: Wśród romantyków i romantyzmu. Z życia i twórczości poetów. Z 8 podobiznami. Warszawa Lwów. Wydawnictwo księgarni E. Wende i Ska. 1916. Str. 363.

Dr Majer Bałaban: Dzieje żydów w Galicyi i w Rzeczypospolitej Krakowskiej 1782—1868. — Lwów. Nakładem księgarni polskiej B. Połonieckiego.

Zagadnienia techniczne. Cykl broszur wydanych przez księgarnię polską B. Połonieckiego we Lwowie:

1) Kazimierz Gorski: Przedsiębiorstwa miejskie. 1 K 50 h.
2) Dr Karol Pomianowski. Wodociągi. 1 K 50 h.
3) Dyonizy Krzyczkowski: Materyały budowlane. 2 K.
4) Mieczysław Rybczyński: Studnie. 1 K 50 h.
5) Władysław Szaynok: Rzeźnie. 1 K 50 h.

Zadania i potrzeby gospodarcze:
Józef Bek: Opieka nad sierotami. 1 K 50 h.
Dr Paweł Łoziński: Czem się zajmuje i czego uczy towaroznawstwo. 1 K.
Józef Bek: Kooperatywy spożywcze. 1 K.

Józef Relidzyński: Wieją wiosenne wiatry. Poezye wolnościowe i legionowe. Z przedmową Kazimierza Tetmajera. Kraków. Gebethner i Ska. Str. 100.

Włodzimierz Perzyński. Strach na wróble. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1916. Str. 80.

Liryki powstańcze z lat 1830–1831. Goszczyński — Gosławski — Garczyński — Gaszyński. Do druku przygotował Al. Słapa. Kraków 1916. Str. 86.

Posiedzenie Koła polskiego w Krakowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 kwietnia.

Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą nam, że prezes Koła dr Biliński wyznaczył posiedzenie Koła polskiego w Krakowie na poniedziałek dnia 1 maja na godzinę 11 przed południem w sali Rady miejskiej. Prezes Koła wyjeżdża do Krakowa w środę 26 wieczorem i zamieszka w Grand Hotelu.

Wojna.

Narady nad notą amerykańską.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 kwietnia.

Biuro Wolffa ogłasza:

Kanclerz Rzeszy odbył wczoraj po południu jeszcze raz dłuższą naradę z amerykańskim ambasadorem, poczem udał się wraz z szefem sztabu admiralicyi do głównej wielkiej kwatery.

O utrzymanie pokoju Niemiec z Ameryką.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 kwietnia.

Rektor uniwersytetu berlińskiego otrzymał telegram z Nowego Jorku, który opiewa:

My, obywatele Stanów Zjednoczonych Ameryki i przewodniczący German University League of America, pragniemy wobec Waszej Magnificencyi wyrazić nasz żywy zamiar, by pokój między Ameryką a Niemcami został utrzymany. Znając dobrze oba kraje, obawiamy się, że Niemcy mogłyby uważać orędzie naszego prezydenta za wyzwanie, co z pewnością nie było zamierzonem; przeciwnie, jesteśmy przekonani, że większość narodu chce utrzymać stosunki przyjazne, jakie istniały między krajem pańskim a naszym. Aby odwrócić nieszczęście, wynikające z fałszywego zapatrywania, prosimy pana, byś zechciał to nasze zapatrywanie podać do wiadomości narodu.

Następują podpisy.

Ofenzywa niemiecka na Rygę.

Budapeszt, 26 kwietnia.

»A Villag« donosi z Bellinzony:

Wojskowy sprawozdawca półurzędowego organu rosyjskiego »Russkij Inwalid« donosi, że Niemcy przygotowują nową wielką ofenzywę, która skierowana będzie na Rygę.

Dziennik nie próbuje nawet ukrywać, że przygotowania niemieckie napełniają miarodajne koła rosyjskie poważną obawą, już z tego względu, że niemieckie okręty wojenne z łatwością wjechać mogą do zatoki ryskiej.

W dalszym ciągu twierdzi sprawozdawca, że dotychczasowe ataki niemieckie na froncie francuskim są tylko płaszczykiem, okrywającym wielką ofenzywę niemiecką, przygotowywaną na froncie rosyjskim.

Komunikaty rosyjskie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 kwietnia.

Z prasowej kwatery wojennej donoszą: Sprawozdania sztabów gener. nieprzyj. Rosya, 23 kwietnia. W nocy z 22 kwietnia i dnia następnego artylerya niemiecka ostrzeliwała przyczółek mostowy Uexkuell. Samoloty niemieckie przeleciały ponad okolicą Dźwińska. W jednem miejscu koło kanału Ogińskiego, Niemcy wypuścili duszące gazy. W ciągu dnia część wywiadowców niemieckich przekroczyła Szczarę na północ od jeziora Wygonowskiego i wtargnęła do lasu, gdzie jednakowoż wywiadowcy zostali otoczeni i wybici. Część pozostała przy życiu, poddała się.

Dnia 21 kwietnia zniszczyliśmy pozycyę austro-węgierską koło Chrijaska na północ od Czartoryska. W okolicy Satanowa na północ od Krzemieńca nieprzyjaciel wysadził trzy miny i próbował obsadzić leje, lecz ogień nasz spędził go z powrotem do jego rowów; obsadziliśmy lej nie poniósłszy żadnych strat.

24 kwietnia. Najwyższy wódz spędził dni Wielkiego tygodnia i Wielką sobotę w kwaterze głównej, aby wielkie święto chrześcijańskie przebyć w gronie całego swego sztabu generalnego.

Samoloty nieprzyjacielskie rzuciły na Dźwińsk kilka bomb. Jeden z naszych okrętów powietrznych typu Muraniec, obrzucił dworzec Daudzewas (17 kilometrów na południowy wschód od Friedrichstadt) 13 bombami 40-sto funtowemi (40 funtów rosyjskich równa się 16'38 klg.) Na innych frontach walka ogniowa.

Rosyanie we Francyi.

Genewa, 26 kwietnia.

Rząd francuski ogłosił w sobotę za pośrednictwem Agencyi Havasa wiadomość, że w Marsylii wylądują dalsze oddziały wojsk rosyjskich.

Zurych, 26 kwietnia.

Dzienniki szwajcarskie stwierdzają, że oddziały rosyjskie, które wylądowały w Marsylii, nie pochodzą z Rosyi, lecz utworzone zostały w państwach koalicyjnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Marsylia, 26 kwietnia.

(Ag. Havasa). Przybył tu przed południem okręt z nowym rosyjskim oddziałem.

Odroczenie Izby francuskiej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 26 kwietnia.

Izba deputowanych i senat odroczyły się do 18 maja.

Amnestya dla dezerterów włoskich.

Budapeszt, 26 kwietnia.

»A Villag« donosi z Bellinzony:

Sonnino w ostatniem swojem expose podał do wiadomości, że między Francyą a Włochami zawarty został układ w sprawie wzajemnego wydania dezerterów wojskowych. Oświadczenie to wywołało wśród dezerterów włoskich, przebywających we Francyi, ogromne wzburzenie. Wszyscy ci bowiem dezerterzy postawieni być mieli przed sąd wojenny.

Frakcya posłów socyalistycznych Izby włoskiej wniosła wobec tego do ministra spraw zagranicznych memoryał, w którym domaga się amnestyi dla tych dezerterów. Liczba dezerterów okazała się tak wielka, iż ministerstwo było zmuszone zająć się memoryałem i przyznać amnestyę wszystkim dezerterom, którzy zgłoszą się do władz do 1 maja.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi o zatopieniu uzbrojonego angielskiego parowca „Goldmouth“ dnia 31 marca:

Załoga parowca otrzymała naprzód za pomocą sygnałów rozkaz opuszczenia okrętu. Parowiec nie zastosował się do wezwania, poczem dano strzał ostrzegawczy. Na to otworzył parowiec natychmiast ogień na łódź podwodną. Przyszło do ½-godzinnej walki, podczas której parowiec został ośm razy trafiony. Następnie załoga opuściła okręt, który zatopiono. Z załogi, której życie kapitan, stosując się do poleceń admiralicyi angielskiej, bezwzględnie wystawiał na niebezpieczeństwo, został jeden marynarz ciężko zraniony. Działa parowca obsługiwało dwu marynarzy angielskiej marynarki wojennej. Kapitan parowca, który strzelał do niemieckiego okrętu wojennego, został przewieziony jako jeniec.

Londyn, 26 kwietnia.

(Biuro Reutera). »Daily Chronicle« donosi z dnia 24 bm.:

Parowiec holenderski »Barkelstroom« został rano zatopiony przez dwie łodzie podwodne niemieckie ogniem armatnim. Komendant łodzi podwodnej kazał o godz. 6 rano okrętowi się zatrzymać i zażądał papierów okrętowych, poczem pozostawił załodze 15 minut do opuszczenia okrętu. — Załoga zeszła do dwu małych łodzi i odpłynęła. Niemcy otworzyli potem ogień na statek. Załogę łodzi holenderskich przyjął następnie jeden z okrętów angielskich i wysadził na ląd.

Kut-el Amara w przededniu upadku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 26 kwietnia.

»Corriere della Sera« donosi z Londynu:

Niemożliwość przełamania linii tureckiej koło Kut el Amara czynią prawdopodobnem, że generał Townshend wraz z 10.000 żołnierzy zmuszony głodem będzie zniewolony do poddania się Turkom. Ewakuacya ludności tamtejszej wskazuje na to, że generał Townshend po 140-dniowem oblężeniu wyczerpał prawie wszystkie zapasy.

Kilka dzienników ministeryalnych przygotowuje publiczność angielską już na to, że upadek Kut el Amara nie będzie miał dla Anglii żadnego znaczenia, a tem mniej dla czwórsojuszu, liczącego przeszło dziesięć milionów żołnierzy i wskazują na Rosyan, którzy rzekomo potrafią ograniczyć sukces Turków koło Kut-el-Amara.

Prywatny ruch telegraficzny w Galicyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 kwietnia.

Prywatny ruch telegraficzny podjęto w dalszym ciągu z następującemi miejscowościami: Bachórz, Bachorzec, Baranów, Barwinek, Bełzec, Besko, Borynia, Cieszanów, Czerlany, Delatyn, Demnia Wyżna, Głogów, Hoczew, Horyniec, Jabłonów, Jodłowa, Kamień, Kańczuga, Klimkówka, Kobylanka, Kołomyja, Koniuszki Siemianowskie, Kossów, Kranzberg, Krościenko ad Chyrów, Krukienice, Krzywcza nad Sanem, Łąka, Łańczyn, Lwów (na razie dopuszczalne są tylko telegramy pilne), Lipinki, Łomna, Lubaczów, Mikuliczyn, Mościska, Niemirów, Niżankowice, Pikulice, Podburz, Polanka (Karol), Przecław, Przeworsk, Radgoszcz, Radomyśl Wielki, Raniżów, Ruda Różaniecka, Rzochów, Sądowa Wisznia, Schodnica, Skołyszyn, Sokołów ad Rzeszów, Starasól, Starzawa koło Chyrowa, Stebnik, Strzałki, Truskawiec, Trzcinica, Worochta, Żabie i Zbydniów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 26 kwietnia.

Śmierć gen. Poppy'ego.

Wiedeń. Wczoraj zmarł tu w 63 roku życia polny marszałek porucznik Albert Poppy, były dyrektor artyleryi fortecznej w Krakowie.

Katastrofa lotników francuskich.

Bern. Koło St. Maximin spadł francuski wojskowy samolot. Z jadących nim zginął obserwujący oficer na miejscu, zaś stan kierującego francuskiego podoficera jest beznadziejny.

Wojna domowa w Chinach.

Szanghaj. Biuro Reutera donosi pod datą 24 bm.: Koło Kusieh stoczono wczoraj gwałtowną walkę. Wojska rządowe zaatakowały forty Hiangwin, których załoga niedawno ogłosiła swą niezawisłość. Wojska rządowe zostały początkowo odparte, ale po otrzymaniu posiłków pobiły powstańców. Forty jednak jeszcze nie zostały wzięte.

Odpowiedzialny redaktor
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Naturalna szczawa Bilińska
najsilniejsza alkaliczna (sodo-lityn) szczawa Czech.
Wyborny, dyetetyczny napój stołowy. Co do wartości szczawy bilińskiej zapytać się lekarza domowego.

Kalodont
Krem do zębów - - 90 halerzy.

†
Konstanty Mildner
kupiec, obywatel miasta Krakowa, członek Kongregacyi kupieckiej
przeżywszy lat 55 po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony świętymi Sakramentami zasnął w Panu w poniedziałek dnia 24 kwietnia 1916 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy placu Matejki l. 9 wprost na cmentarz do grobowca rodzinnego nastąpi we środę dnia 26 kwietnia b. r. o godzinie 3 po południu. W nieutulonym żalu pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza na ten smutny obrzęd Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.
Nabożeństwo żałobne
odbędzie się we czwartek dnia 27 kwietnia b. r. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Floryana.

†
Z Mikuckich
Aniela Osuchowska
przeżywszy lat 54, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 25 kwietnia 1916 roku.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej wprost na miejsce spoczynku nastąpi dnia 27 kwietnia o godzinie 4 po południu.
Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci, wnuki i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.
Nabożeństwo żałobne
odbędzie się w piątek dnia 28 b. m. o godzinie 9 rano w katedrze na Wawelu
Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

NESTLÉGO
Z DAWNA WYPRÓBOWANA MĄCZKA DLA DZIECI
ZUPEŁNIE WYSTARCZAJĄCE POŻYWIENIE DLA NIEMOWLĄT.
Próbną puszkę i pouczającą lekarską broszurkę o pielęgnowaniu dzieci dostać można w Towarzystwie Nestlego mączki dla dzieci, Wiedeń I., Biberstrasse 1 G.

Zakopane „Liliana“.
Piękne pokoje słoneczne. Willa w ogrodzie zdala od kurzu. Pokoje z utrzymaniem lub bez, oraz 5 pokoi z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią. Elektryczność. — Kanalizacya.

Okulista
Dr E. Rosenbauch
mieszka obecnie
ulica Dunajewskiego L. 3. 3020

Poszukuje się
sterylizatora na gazę z puszkami, destylatora na wodę. Potrzebne dla szpitala.
Zgłoszenia listownie przyjmie administracya „N. Reformy“ pod N. K. 3075-3

Radca cesarski
Dr M. Nartowski
powrócił
i ordynuje w chorobach nerwowych i wewnętrznych od godz. 3—4 po południu.
Plac Szczepański L. 2. Tel. 2251.
2973-3

20.000 K mam do ulokowania na II hipotekę.
Kupię:
KAMIENICĘ z komfortem w Starym Krakowie za dopłatą 80 tysięcy K.
MAJĄTEK ZIEMSKI wielki za rentę dożywotnią 50 tysięcy rocznie.
FOLWARK 100—200-morg. koło Krakowa.
Zgłoszenia bez pośrednictwa:
N. N., ulica Loretańska L. 3, drzwi IV a.
3011-2

Pensyonat A. Borońskiej
Kraków, ulica Karmelicka l. 22.
Pokoje z utrzymaniem. Tamże obiady w miejscu lub na miasto. 1550

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. 25

jako oficyalne miejsce subskrypcyjne przyjmuje zgłoszenia subskrypcyjne **na IV austryacką pożyczkę wojenną** w 5½% 40-letniej wolnej od podatku rencie amortyzacyjnej lub w 5½% dnia 1 czerwca 1923 roku zwrotnych wolnych od podatku bonach skarbowych **na oryginalnych warunkach prospektu.** — Zgłoszenia z prowincyi załatwia się odwrotnie. 2966 1 3

Mężczyzna
lat 27, wolny od wojska, kawaler, poszukuje miejsca dozorcy, stangreta, karbowego we dworze lub t. p. Zgłoszenia: Bronisław Radecki, Zakopane, Chramcówki, willa „Czarny staw". 3015

Dobra gospodyni wiejska
inteligentna, uczciwa, wdowa, szuka posady, klucznicy lub zarządu domem, najchętniej na plebanii. Wynagrodzenie skromne, względnie same utrzymanie. Biasecka, Spryuła, poczta Zwór ad Sambor. 3004 1 2

Maturzystka
z niemiecką konwersacyą poszukuje posady. Może wyjechać. Zgłoszenia pod Aura przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3028

Gospodarczy
urzędnik, lat 36, żonaty, wolny od wojska, rodowity Poznańczyk, z wyższą szkołą rolniczą, poszukuje posady. Zgłoszenia list. dla L. W. przyjmuje z grzeczności Księgarnia Podhalańska, Zakopane. 3043 1 3

Poszukiwane
mieszkanie umeblowane zupełnie, dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, możliwie łazienka, elektryka zaraz lub od 1 maja b. r. Zgłoszenia list. pod „Wygoda" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3047

Dwie pary
królików belgijskich do sprzedania. Ul. Szlak 41, I p. 3021 1 3

Pokój kawalerski
z umeblowaniem, frontowy na parterze, z elektryką, do wynajęcia od 1 maja. Ul. św. Gertrudy 2, parter na lewo. 3046 1 2

Dam 1000 kor.
jako spólnik do rentownego interesu. Zgłoszenia pod Rentowny przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3019 1 3

Do wynajęcia zaraz
5 pokoi, przedpokój, łazienka, kuchnia, pokój dla służby, gaz, elektr. Floryańska l. 28, I p. Wiadomość tamże. 3017 1 2

Szynkarze!
Napełniajcie piwo do flaszek „Jka" aparatem do spuszczania piwa. — Praktyczna nowość! - **J. Kerngut, Wiedeń,** XXI/4. Oddz. P. 3051 1 0

Obiady
prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 1897 20 20

Kapelusze damskie
poleca po cenach przystępnych
SALON MÓD
FRANCISZKI SACHER
Kraków, Stradom 27.
2547 8 10

Szewska-Jagiellońska 5
5 ogromnych pokoi, kuchnia, front, I p., wszelki komfort (była kanc. notar.) do wynajęcia. — Wiadomość tamże u właść. II p. Telefon Nr 1219. 2555 6 8

Sprzedam
dom murowany, z ogródkiem w okolicy Krakowa, miejscu klimatycznem, z powodu służby wojskowej. Zgłoszenia pod S. R. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2576 9 10

Pensyonat H. Dzięciołowskiej
Zakopane, willa „Kubinówka", pokoje pojedyncze do wynajęcia, oraz 6 pokoi z werandą, kuchnią, spiżarką i piwnicą. Pokoje z utrzymaniem lub bez. 2732 3 4

Sklep
ze składem od 1-go maja do wynajęcia. Ul. Starowiślna 10. 2660 5 5

Parowa fabryka stolarska Braci Tabor w Bochni, ul. 3-go Maja
przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa wchodzące, jak okna, drzwi, bramy i różne urządzenia. 2982 2 4

Do większej fabryki likierów w Galicyi
poszukuje się dobrego **destylatora** i specyalisty w wyrobie polskich wódek. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2889.** 2889 3 3

Pokój
ewentualnie 2 z kuchnią, z kompletnem umeblowaniem do wynajęcia od 1 maja. — Zgłoszenia list. pod **S. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3056 1 3

Motocykl
„Pusch" do sprzedania. Stradom 3, II p., między 12 a 1. 3054 1 3

Pokój
frontowy, umeblowany, do wynajęcia zaraz lub od 1-go maja dla 2 panienek lub pań. — Ulica Floryańska l. 14. Grabkowa. 2878 3 4

Korę świerkową
kupuje wagonami załadowaną, fabryka skóry, Feigl, Strazov (Drosau), stacya Běschin, Böhmerwald. 3013 1 2

Leichter Wilhelm
znajduje się jako jeniec w Dauryi, gub. Irkuck, Syberya. 3018 1 2

Subjekt handlowy
poszukuje posady ekspedyenta lub zarządzającego handlem, restauracyą, cukiernią i t. p. Zgłoszenia przyjmuje Księgarnia E. Zajtz w Dąbrowie Górniczej ul. Króla Jana Sobieskiego l. 8 (Królestwo Polskie) pod **P. S.** 3049

Medyka (czki)
V lub IV roku, poszukuje Kasa Bracka w Jaworznie. Odpisy świadectw i podanie warunków należy wnieść na ręce Zarządu. 3045 1 3

Poszukuje się
stróża
do większej kamienicy, za znacznem wynagrodzeniem i ładnem mieszkaniem. Tenże musi umieć czytać i pisać. Wiadomość Rynek 6. w biurze Handlu kolonialnego firmy Szarski i Syn. 3016

Ogłoszenie.
Z masy konkursowej będą do sprzedaży w myśl § 146 Ust. Konk. wierzytelności u dłużników i udziały instytucyi finansowych.

Chęć kupna mający zechcą przesłać zgłoszenia dla zarządcy masy, celem osiągnięcia bliższych informacyi, do Adm. Nowej Reformy, pod **3024.** 3024 1 2

Panna sklepowa
z działu delikatesów władająca językiem niemieckim, biegła w ekspedycyi, zostanie przyjęta do sklepu Braci Rolnickich, Rynek gł. róg Siennej. 2968

Środki żywności.
Bułka tarta „Famos" oszczędność na smalcu
Grysik „Famos" do rosołu bardzo wydatny. 3031
Ani na jedno ani na drugie nie trzeba karty.
Bułka tarta i pieczywo „Famos"
Rudolf Strigel
Wiedeń, VII, Kaiserstr. 51/53, Westbahnstr. 52. — Telefon 37366.

Najlepsza trucizna bakcylowa
na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 2726 3 3

Baczność, kupcy! Fartuszki spodnice
we wszystkich rodzajach najtaniej do sprzedania odsprzedawcom. Próbne kawałki wysyłam do przejrzenia w 5-kg pakietach.
Rudolf Gallia
Berno, Morawy, Rohrergasse Nr 6.
1199 9 10

Krawczyni
umiejąca szyć konfekcyę damską, dziecięcą, oraz bieliznę, przyjmie posadę w większym domu lub dworze, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia list. pod **Z. M. 13** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2833 2 2

Lekcye angielskiego
Miss Vickery
ulica Kremerowska l. 8. 2852 2 6

Fortepian
Bösendorfera, krótki, okazyjnie do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, ul. Wolska 7. 2884 4 4

Uczenica
wyższego kursu konserwatoryum udziela lekcyj gry na fortepianie. Zgłoszenia list. pod „Nauczycielka muzyki" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2898 2 2

Perski dywan
duży kupię. Zgłoszenia pod „Dywan" przyjmuje Adm. „N. Reformy". Pośrednicy i handlarze niedopuszczalni. 2882 3 3

Tanio do wynajęcia
2 pokoje, przedp. i kuchnia, 1 pokój, przedp. i kuchnia, od 1 maja 1916, Półwsie, ul. Lelewela l. 5. 2874 3 3

Kino „Helios"
z kompletnem urządzeniem, od 1 maja 1916 do wydzierżawienia. — Bliższe szczegóły H. Izraelowicz, Tarnów, ul. Wałowa. 2877 3 3

W Rabce
istniejący od lat 14 **Pensyonat leczniczy dla dzieci i młodzieży** zostanie otwarty 20 kwietnia. Adres: Julia Benoni Dobrowolska, Rabka, willa Maciejówka. 2842 3 3

Sklep
towarów mieszanych przy ruchliwej ulicy do sprzedania. Lewicki, Bracka 9. 2904 4 5

Wyśmienite mydło „Unicum"
1 kg za K 3·50, tanie mydło do prania 1 kg za K 2·40 w każdej ilości wysyła za pobraniem dom wysyłkowy Ed. Krčil, Praga-Žižkov Nr 361. 2924 3 10

Poszukuję zaraz
służącej do 3 osób, uczciwej, pracowitej, może być inteligentna, któraby umiała trochę gotować, pranie i szycie. Pułkownikowa Damaška, plac Matejki l. 7, II p. 2929 3 3

W handlu win
i towarów kolonialnych poszukuje się posady dla ucznia z dobrej rodziny, mającego już rok praktyki i władającego językiem niemieckim. Zgłoszenia przyjmuje p. Wilczyńska dla „G.", Kraków, ulica Grzegorzecka 14. 2933 2 3

Kupimy
jeden lub dwa wagony **koniczyny** lub dobrego **siana.** Ceny zgłosić pod: Zarząd Dra Linnartza, Rytro, Galicya zachodnia. 2925 2 2

Licytacya.
We czwartek dnia 27 kwietnia 1916 r. o godz. 11 rano odbędzie się w publicznym krajowym domu składowym pod l. 19 przy ul. Warszawskiej w Krakowie licytacyjna sprzedaż 75 ctr. metr. czerwonej koniczyny. 2983

Zarząd dóbr Trześń p. Kolbuszowa
przyjmie **pisarza gospodarczego.** 3044 1 2

Resztki okazyjnie
z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 2767 4 4

Pożyczki
dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 2765 7 7

Dla agentów i domokrążców
nadarza się dowodnie zarobek 30 do 40 K dziennie przez sprzedaż nowego pokupnego artykułu w każdym domu łatwego do zbycia. Adolf Oppenheimer, Mor. Ostrawa, Brückeng. 13. 2764 9 10

Leżak wyściełany z fotelami
3 chińskie parasole, dwa wachlarze i wazony japońskie, toaleta Ludwika XVI i sypialnia orzechowa z wolnej ręki po cenach licytacyjnych do sprzedania. 3022 1 3
Hala Licytacyjna, Pałac Spiski.

NA MIESIĄC MAJ
nabożeństwa i rozmyślania:

Antoniewicz K. ks., Nabożeństwo Majowe	K	1·—
Doucet ks., Czytania Majowe	„	1·10
Galant ks., Marya, Królowa mies. Maja	„	—·50
Gollanz ks., Miesiąc Maryi	„	2·50
Hołowiński J. ks., Miesiąc Maj	„	—·80
Jaworski J. ks., 33 krótkich nauk na Maj	„	1·20
Jełowicki A. ks., Miesiąc Maryi	„	1·70
Mrowiński W. ks. T. J., Miesiąc Maj	„	—·80
Załęski St. ks. T. J., Majowe nabożeństwo	„	—·80

wysyła za zaliczką lub nadesłaniem należytości księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.
Ceny podane z przesyłką. 3014 1 3

Dom rolniczy Ernest Bahlsen
Kraków, Karmelicka 23, poleca:
nasienie koniczyny czerwonej górnoczeskiej, pierwszej jakości, wolne od kanianki, z gwarancyą za czystość i siłę kiełkowania, w worach plombowanych przez Stacyę doświadczalną, po wyjątkowej cenie 500 K za 100 kg loco Kraków.

Wysyłka bezzwłocznie pospieszna. Zamówienia możliwie telegraficznie, poparte zadatkiem.

Adres telegraficzny: Bahlsen Kraków. 3005 1 2

Kąpiele Hall
Najsilniejsze, pierwszorzędne kąpiele jodowo-bromowo.
Austrya Górna.

Najstarsze w Europie i najsilniejsze źródła jodowe. Szczególnie skuteczne w skrofulozie, chorobach kobiecych, podagrze, reumatyzmie, zwapnieniu tętnic i t. d.
Sezon: od maja do października. Kąpiele i nowoczesne środki lecznicze, masaż, leczenie zimną wodą, kąpiele elektr., świetlne i dwukomórkowe, inhalacye. Wspaniałe położenie, parki, teatr, muzyka zakładowa, koncerty, hotele, mieszkania prywatne, pensyonaty. Najprzyjemniejsze miejsce pobytu dla rannych i rekonwalescentów.
Stacya kolei Pyhrn i Steyererthal. Z Wiednia przez Lino bezpośrednie wagony za 4½ godziny, z Passawy i Salzburga przez Weis Unterrohr w 3½ godziny. Wyjaśnienia i prospekty wysyła: dyrekcya krajowych zakładów leczniczych Bad Hall.
Sanatoryum Dra v. Gerstel.
Otwarte także w zimie. 2813 1 10

Krakowskie Towarzystwo zaliczkowe urzędników
we własnym domu przy ul. św. Jana l. 14
przyjmuje wkładki na oszczędność i oprocentowuje po 5% od sta od dnia złożenia.
Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.
Godziny urzędowe dla stron od g. 4—6 po południu
2497 7 15

W pobliżu miast fabrycznych
Bielsko-Biała są na sprzedaż trzy piękne, nowe, ogniotrwałe kamienice w dobrem i pięknem położeniu między dwiema wielkiemi fabrykami sukna, z ogrodami, piwnicami i wodociągami, nie potrzebujące reperacyi i zdatne na każdy interes, przez 10 lat wolne od podatku państwowego. Bliższe szczegóły u Jana Bathelta w Bielsku, ulica Parkowa 37. 2988 1 2

Przybory rymarskie.
Polecam swój bogato zaopatrzony skład wszelkich ubiorów na konie, jako to: chomonta, lice, kantary i t. d.
Abr. Freundlich
Kraków, Rynek Kleparski l. 2.
2800 4 4

Prywatne Kursy prawnicze
udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. Kursy zwyczajne oraz repetytoryjne tworzą się stale w miarę zgłoszeń. Własne skróty w całości do egzaminu histor., w części do innych. Osobne lekcye na **żądanie, z przygotowaniem w czasie bardzo krótkim.** 2979 2 4
Zgłoszenia od 3—5 po południu.
Dr Kazimierz Kucharczyk
Kraków, Loretańska l. 5, I p.

Potrzebujemy
maszynistów i palaczy
do fabryki dachówek i tartaków leśnych. Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowego zajęcia i wymagań
Centralny Zarząd dóbr XX. Sanguszków
Tarnów, Gumniska. 2890 3 3

Wielka krajowa fabryka nawozów poszukuje pracowitego i zdolnego 3053 1 3
chemika.
Stanowisko odpowiedzialne i samoistne. Reflektanci inżynierowie chemii i absolwenci szkoły przemysłowej zechcą przesłać odpisy świadectw, podać warunki, curriculum życia, wyciąg metryki i czas objęcia urzędowania do Administracyi „Nowej Reformy" pod adresem: **„Dobre, bo nasze".**

Kucharka
b. zdolna, z długoletniemi świadectwami z domów arystokratycznych, szuka posady od 1 maja do kąpiel lub do kuchni oficerskiej. Zgłoszenia pod **S. A.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2935 2 2

Ekspedyentka
z kilkunietnią praktyką w pierwszorzędnych firmach w Krakowie, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **Kraków** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2936 3 6

Na sezon letni
przerabiam kapelusze damskie i męskie według najnowszych fasonów w przeciągu 24 godzin. J. Gross, pracownia kapeluszy, Kraków, ul. Stradom 27. 2941 2 3

Flaszki apteczne
na lekarstwa, wyłącznie **okrągłe,** poleca po cenach fabrycznych firma **G. Unger, Jasło,** ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 2947 3 12

Panna
z 5-letnią praktyką biurową poszukuje posady w Krakowie, najchętniej w instytucyi rządowej. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **3007.** 3007 2 2

Kupię
aparat fotograficzny „Ica-Atom", 4·5×6 lub „Ica Trona" 9×12. — Zgłoszenia list. z podaniem nazwy objektywu, oraz ceny pod „ica 51" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2958 3 3

Młodzieniec
przystojny, idealny, urzędnik, uwolniony od służby wojennej, poślubi zaraz młodą, przystojną pannę, moralnie wychowaną, nawet z okolic wiejskich. Posag wymagany, ale nie konieczny. Pośrednictwo rodziców lub osób innych życzliwie przyjęte, rzecz traktuje poważnie. L. Sobotnicki, Lwów, ul. Kazimierzowska 36. 2988 2 3

Zdolna ekspedyentka
obejmie posadę w jakimkolwiek lepszym handlu w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia: Zofia Jaworska, Tarnów, ulica Rejtana l. 4. 2952 3 3

Rządca dóbr
lat 28, żonaty, wolny od wojska, z 10-letnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. Franciszek Cepak, Ożomla (Galicya). 2978 3 3

Handlowiec
obeznany z działem korzenno-farb. i zdolny bufetowiec, poszukuje miejsca. — Zgłoszenia list. pod **2984** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2984 2 3

Praktykant
znajdzie umieszczenie w firmie Cohn i Liebeskind, Kraków, Stradom 13. Zgłoszenia w domu ul. Bernardyńska 11, II p., m. 2 a3. 2995 2 3

Kancelarya adwokacka
w większem mieście powiatowem Galicyi zachodniej do **odstąpienia.** Wyjaśnień udzielają J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 2998 2 3

Inteligentna wdowa
dobrze polecona, przyjmie posadę zarządczyni lub towarzyszki. Udzieli początków francuskiego. Oferty: **„Praca"** do Biura dzienników Buchstaba, Lwów, ul. Karola Ludwika. 2965 2 2

Kupię lub wydzierżawię
dom z ogrodem w obrębie twierdzy Krakowa, murowany, o kilka ubikacyach. — Zgłoszenia przyjmuje odźwierny, Biskupia 8. 2993 2 5

Kupię zaraz
majątek w Galicyi
(może być zniszczony), w cenie od 250 do 450 tysięcy koron. Wkład gotówki od 150 do 250 tysięcy koron. Zgłoszenia do 15 maja pod Poznańczyk przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2957 3 3

Rządowo upoważniona
Szkoła buchalteryi, rachunkowości państwowej
i pisania na maszynach
Stanisława Burnatowicza
w Krakwie, Floryańska 35, obok Bramy.
Nowe kursa rozpocz. 9 maja b. r.
Kurs stenografii prowadzi lektor Uniwersytetu p. H. Nennel. Języka niemieckiego uczą siły nauczycielskie Instytutu obcych języków metodą „Ansona". Wpisy codziennie. 3003 2 8

Rutynowanych buchalterów
obznajomionych gruntownie z systemem amerykańskim, posiadających przynajmniej kilkuletnią praktykę i władających językiem niemieckim, oraz
dwóch polsko-niemieckich korespondetek
piszących biegle na maszynie i stenografujących, poszukuje natychmiast Filia Wojennego Zakładu dla obrotu zbożem w Białej. Podania wnosić należy pisemnie lub osobiście do Sekretaryatu Filii, Bielsko (Kaiserhof). — Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2986 2 3

M. Męsowicz
Tkalnia płócien i skład wysyłkowy
Korczyna koło Krosna
na żądanie wysyła próbki towarów.
2088 12 30

S. HAAS i T. SILBERBERG
Skład materyałów budowl. i fabryka wyrobów betonowych.
Kraków, Karmelicka 20. — Telefon 1244
poleca: **Wszelkie materyały budowlane, stale na składzie utrzymywane,** jak:
Cement portlandzki, gips murarski, alabastrowy i sztukaterski, wapno hydrauliczne, papę dachową i izolacyjną, ter pogazowy i węgielny, karbolineum, masę kauczukową do osuszania murów, asfalt naturalny i sztuczny, dachówki tłoczone i ciągnięte, rury kamionkowe, wewnątrz i zewnątrz glazurowane, posadzki kamionkowe w różnych kolorach i deseniach, posadzki fajansowe, jako okładki ścienne.
Wyroby betonowe własnej fabrykacyi:
Rury i rynny o każdym przekroju, posadzki i płyty chodnikowe, szachty kanałowe, pokrywy na mury, ogrodzenia, cokoły, słupy, filary, opaski do chodników i t. d. — Podejmujemy się pokrycia dachów, papą, cementem drzewnym i dachówkami. — Wykonujemy asfaltowanie ulic, chodników, piwnic, osuszanie wilgotnych murów i t. d.
Wykonujemy wszelkie roboty betonowe.
Cenniki i kosztorysy na żądanie. 2317 8 8

Do wynajęcia przy ul. Blich, l. 4.
od 1 maja 1916 roku, na I p., mieszkanie, składające się z 1 pokoju, kuchni, przedpokoju, z oświetleniem elektrycznem.
Wiadomość na miejscu. 3290 3 0

Ekonom
z 10-letnią praktyką, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod „Ekonom" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3002 2 2

Panna
z ukończoną buchalteryą pojedynczą i podwójną, z praktyką kasową, poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Polka".** 3006 2 2

Kupię willę
z dużym ogrodem i kilka morgów ziemi w małem miasteczku Galicyi. Zgłoszenia: Wagnerowa, Lwów, ul. Bonifratrów 4. 3001 2 2

Bardzo zdolna kucharka
poszukuje miejsca w Krakowie lub na wyjazd. Zgłoszenia pod **K. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2974 3 3

Uniform
urzędniczy, kompletny, z powodu służby wojskowej do sprzedania. Podgórze, ul. Zabłocie 26, parter. Oglądać można od 2 do 4 po pop. 2968 3 3

Do praktyki handlowej
(działu korzennego) oddam chłopca 15 lat, z ukończoną 2 kl. szkoły realnej. Zgłoszenia list. pod „Praktykant 71" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2967 3 3

Poczta
dla ekspedyenta lub ekspedyentki z ubocznym bardzo znacznym dochodem, do odstąpienia. Zgłoszenia zaraz pod „Gama" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2975 2 2

Kapelusze damskie
w wielkim wyborze, oraz krepowe na składzie
Jadwiga Pollerowa
Rynek 43, I p. (Linia A-B)
nad sklepem p. Wiskidy.
Ceny umiarkowane. 2657 5 [illegible]

Odpadki skór
szczególnie **stare pasy rymarskie,** kupuje się po najwyższej cenie. Zgłoszenia z podaniem ceny, ilości, wagi i szerokości pasów pod **„J. F. 200"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2976 3 10

Potrzebne mieszkanie
słoneczne, pokoj, kuchnia lub 2 pokoje w dzielnicy Piasek, od 1 maja. Zgłoszenia przyjmują pod F. F. F. J. Hopcas i A. Salomonowa, ulica Szczepańska 9. 2997 2 2

Buraki
nasienne Ideal Kirszego, najlepszej jakości do nabycia. Wysyłki od 25 kg. Zgłoszenia: Józef Szlnagel, Kraków, Bonerowska 11. 2954 2 3

Zdolny bednarz
wolny od wojska, znajdzie stałe natychmiastowe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem u firmy **Emil Kuznitzky,** fabryki papy dachowej i asfaltu, **Oświęcim 2.** 2953 3 3

Korepetytora
poszukuje się do ucznia VI kl. gimn. Zgłoszenia list. pod C. W. 30 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2956 3 3

Piegi
usuwa niezawodnie tylko prawdziwa **Dra Stenzla Wschodnia pasta piękności** (Benignina), słoik 1 K 50 h. — Do nabycia w każdej większej aptece lub droguery. — Pocztą wysyła **Apteka Dra Stenzla w Kołomyi.** 2816 4 10

Palacz
egzaminowany, obznajomiony dobrze z kotłami i maszynami parowemi, poszukuje posady. Antoni Sendo, Kraków, ul. Gołębia 16, I p. 2934 3 3

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na
reumatyzm
oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 40 0
NERWOL
Doktora Franzosa z Tarnopola
wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny
Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.